



W czwartek 4 lipca bezpłatny dodatek „Lubelskie na wakacje”

Cena 2,50 zł | W PRENUMERACIE 1,59 zł (w tym 8% VAT) | Rok XXV Nr 126 (6583) ISSN 2353-6926, NR INDEKSU 348325 | Redaktor wydania: Krzysztof Wiejak

dziennik

WTOREK 2 LIPCA 2019 r.

WSCHODNI



P3822

Prezydent Lublina złamał ustawę antykorupcyjną

WYROK Krzysztof Żuk nie mógł być jednocześnie prezydentem Lublina i zasiadać w radzie nadzorczej PZU Życie, a wojewoda słusznie próbował go za to pozbawić władzy. Tak orzekł wczoraj Naczelny Sąd Administracyjny. Wyrok jest prawomocny, ale ta porażka ma dla prezydenta już tylko wizerunkowe znaczenie

DOMINIK SMAGA

Cieszę się, że sprawie dliwoci stało się za- dość – komentuje na Twitterze wojewoda Przemysław Czarnek, który na dzisiejszy poranek zwołał w tej sprawie specjalną kon- ferencję prasową.

– Prawomocne wyroki sądów wymagają uszano- wania – przyznaje prezydent Krzysztof Żuk, ale zastrzega, że „w żaden sposób nie zgadza się” z orzeczeniem sądu.

Gdyby niekorzystny dla Żuka prawomocny wyrok zapadł wcześniej, wtedy straciłby stanowisko prezy- denta. Teraz mu to nie grozi, bo przegrany spór dotyczył poprzedniej kadencji, a nie obecnej, wywalczonej w je- siennych wyborach samo- rządowych.

Porażka może być za to bolesna wizerunkowo dla prezydenta. Ani on, ani jego prawnicy nie przekonali sądu do tego, że stanowisko, które zajmował w spółce PZU Życie, można zaliczyć do wyjątków od zakazu za- pisanego w tzw. ustawie antykorupcyjnej. Z tytułu zasiadania w radzie nadzor- czej jego dochód za dwa lata wyniósł około 250 tys. zł.



Zarówno prezydent Krzysztof Żuk jak i jego prawnicy nie zdołali przekonać sądów obu instancji, że nie doszło do złamania tzw. ustawy antykorupcyjnej

FOT. ARCHIWUM

Wspomniana ustawa, w dużym uproszczeniu, za- brania samorządowcom zajmowania stanowisk w ko- mercyjnych spółkach. Zakaz nie dotyczy firm, w których Skarb Państwa ma ponad 50 proc. udziałów. W przypadku PZU Życie udział ten wynosił niewiele ponad 35 proc., co

wyknęła kontrola Central- nego Biura Antykorupcyjne- go.

Na tej podstawie CBA we- zwało Radę Miasta do stwier- dzenia, że Krzysztof Żuk przestał być prezydentem. Ponieważ jego zwolennicy mieli w radzie przewagę, taka uchwała nie zapadła,

więc wojewoda (było to w lutym 2017 r.) wydał „za- rządzenie zastępcze” odsu- wające Żuka od władzy. Za- rządzenie nie zadziałało, bo zostało zaskarżone do sądu zarówno przez prezydenta, jak też przez Radę Miasta.

W sądzie prezydent prze- konywał, że nie złamał

prawa, bo chociaż państwo miało w PZU Życie mniej niż 50 proc. udziałów, to miało jednak większość głosów na walnym zgro- madzeniu. Wojewódzki Sąd Administracyjny nie zgo- dził się z taką interpretacją ustawowego wyjątku od zakazu.

– Ten przepis jest bardzo prosty i bardzo klarowny – mówiła sędzia Marta La- skowska-Pietrzak, uzasad- niając listopadowy wyrok, w którym sąd przyznał rację wojewodzie. – Nie miał innej możliwości, tylko wydać roz- strzygnięcie.

Prezydent nie dał za wy- graną i zaskarżył wyrok do wyższej instancji. To samo zrobił przedstawiciel miasta. Wczoraj Naczelny Sąd Admi- nistracyjny oddalił obie skar- gi i utrzymał w mocy listopa- dowy wyrok.

Krzysztof Żuk przekonuje jednak, że wojewoda opie- rał się na „niekompletnych” materiałach od CBA i „podej- mował wyłącznie działania zmierzające do potwierdze- nia” tezy postawionej przez agentów. – Sądy obu instan- cji przeszły nad tym do po- rządku dziennego – ocenia dziś prezydent.

Mieszkania dla mas

Przy ul. Krochmalnej w Lublinie mogą powstać bloki w ramach programu Mieszkanie Plus. Potrzeba do tego zgody miejskich radnych.

A już w październiku ruszy budowa rządowych czynszówek w Świdniku

STRONA 2

Górki przepchnięte nocą

Do poniedziałku podpisana ma być umowa przedwstępna dotycząca przejęcia przez miasto ok. 75 ha górek czechowskich od spółki TBV Investment. Transakcja ma opiewać na kwotę 1 zł. To konsekwencja wczorajszej uchwały Rady Miasta, która pozwoliła zabudować część górki blokami

STRONA 3

Sypią drogowymi prezentami

Może nawet już dziś lub jutro zostanie otworzony kolejny odcinek SI7 od węzła Ryki Północ do obwodnicy Garwolina. Prawdopodobnie także dziś wojewoda lubelski wyda decyzję w sprawie obwodnicy Janowa Lubelskiego

STRONA 3

500+300 plus na dzieci. Złóż wnioski

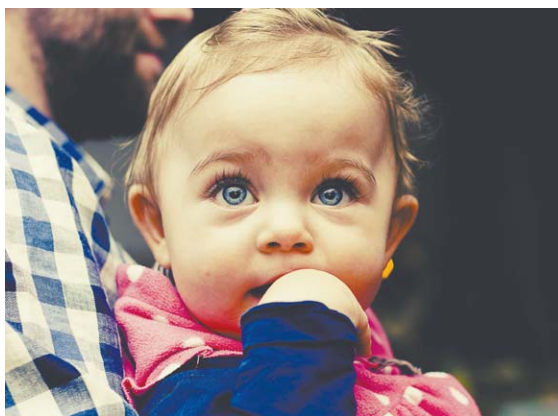
PIENIĄDZE Wczoraj rozpoczęło się przyjmowanie wniosków w programie 500+ na każde, także pierwsze dziecko oraz wyprawki na rozpoczęcie roku szkolnego, tzw. 300+. Na razie możemy je przysłać wyłącznie drogą elektroniczną. Wersje papierowe będzie można składać od 1 sierpnia.

AGNIESZKA KASPERSKA

Wnioski można wysłać za pośrednictwem portalu rządowego empatia.mrpips.gov.pl, bankowości elektronicznej i portalu PUE ZUS.

– W tamtym roku składałam wniosek przy pomocy mojej bankowości elektronicznej i tak zrobiłam także tym razem. To bardzo szybkie rozwiązanie – zachwalała wczoraj wczoraj lublinianka pani Agnieszka. – Nie zajęło mi to więcej niż 5 minut.

– Próbowałam wczoraj rano skorzystać z pomocy portalu empatia, ale było to niemożli- we. Sieć była bardzo przecią- żona. Dlatego zdecydowałam się na złożenie wniosku za



Do rodzin w województwie lubelskim trafiać będzie w sumie ponad 76 mln zł więcej niż dotychczas, wszystko dlatego, że 500+ będzie przysługiwało też na pierwsze dziecko

FOT. PIXABAY.COM

pośrednictwem mojego banku i poszło wyjątkowo sprawnie – dodał pan Łukasz z Lublina, ojciec dwóch córek. Sieć mogła być przeciążona, bo w tym roku z programu może skorzystać znacznie więcej osób niż dotychczas. Po raz pierwszy 500+ pobierać można także na pierwsze dziecko. Do tej pory było ono przyznawane tylko tym rodzinom, w których miesięcz- ny dochód na osobę nie przekraczał 800 zł. Teraz szacuje się, że dodatkowe 500 zł miesięcznie otrzyma 4,4 mln rodzin i 6,8 mln dzieci w całej Polsce. Na Lubelszczy- nie od lipca wsparciem objętych będzie blisko 370 tys. dzieci. Dla porównania

w kwietniu było to 216 tys. dzieci. Oznacza to, że do rodzin w województwie lubelskim trafiać będzie w sumie ponad 76 mln zł więcej niż dotych- czas. W samym Lublinie świadczenie 500+ wypłacane jest na ponad 28 tys. dzieci. Teraz ma ich być ok. 56 tys. – Świadczenie wychowawcze będzie przysługiwać wszyst- kим dzieciom do 18. roku życia, bez względu na docho- dy uzyskiwane przez rodzinę i bez wymogu ustalania alimentów na dzieci od dru- giego rodzica, w przypadku osób samotnie wychowują- cych dzieci – mówi Katarzyna Fus, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie.

OLÓWKOWE RÓWNIĘŻ

Ale to nie wszystkie pieniądze, o jakie mogą ubiegać się rodzice. Wczoraj ruszyło też przyjmowanie wniosków w programie Dobry start. To dodatkowe 300 zł, które z okazji rozpoczynającego się roku szkolnego przysługują na dzieci do ukończenia 20. roku życia (a w przypadku dzieci niepełnosprawnych do ukończenia 24. roku życia), bez względu na dochody uzyskiwane przez rodzinę. Od 1 sierpnia wnioski w obu programach będą przyjmowane także w tradycyjnej, papierowej formie. Trzeba je będzie złożyć osobiście lub przesłać listownie. W Lublinie odbierane będą one aż w 11 punktach, filiach MOPR oraz biurach obsługi mieszkańców. Warto się pospieszyć ze złożeniem wniosku o 500+. Jeśli zrobimy to do końca września, wówczas pieniądze dostaniemy z wyrównaniem od 1 lipca, czyli za 3 miesiące. Po tym terminie też dostaniemy świadczenie, ale już liczone od momenty złożenia wniosku.

Mieszkania dla nas – mas

U SIEBIE Przy ul. Krochmalnej w Lublinie mogą powstać bloki w ramach programu Mieszkanie Plus. Potrzeba do tego zgody miejskich radnych. A już w październiku ruszy budowa rządowych czynszówek w Świdniku

TOMASZ MACIUSZCZAK
AGNIESZKA ANTON-JUCHA

Złożyliśmy wniosek do planu zagospodarowania przestrzennego. Chodzi o należącą do Krajowej Spółki Cukrowej działkę przy ul. Krochmalnej, na której chcemy realizować budowę 220 mieszkań w ramach programu Mieszkanie Plus. Wniosek jest uzgodniony z miejskimi planistami – twierdzi Artur Soboń (PiS), wiceminister inwestycji i rozwoju.

W grę wchodzi budowa dwóch sześciopiętrowych bloków. Obecne zapisy planu zagospodarowania przestrzennego dopuszczają postawienie w tym miejscu budynków liczących cztery kondygnacje. Jeśli zmiany zostałyby wprowadzone jesienią, inwestycja mogłaby ruszyć jeszcze w tym roku.

Pewne jest, że w październiku rozpocznie się budowa bloków w ramach Mieszkania Plus w Świdniku. Dwa trzypiętrowe budynki ze 108 mieszkańami staną na hektarowej



Tak mają wyglądać bloki realizowane w ramach programu Mieszkanie Plus przy ul. Krochmalnej w Lublinie

działce przy ul. Gen. S. Roeweckiego „Grotą”.

– Mieszkania będą nie tylko porównywalne do tych dostępnych na rynku. Dokumentację opracowuje pracownia jednego z najlepszych architektów w Polsce, więc można spodziewać się rozwiązań, które będą przewyższać to, co jest dostępne na rynku. Będą to mieszkania o najwyższym standardzie – za-

pewniał podczas wczorajszej konferencji prasowej z tego miasta Artur Soboń.

Będą to mieszkania od jedno- do czteropokojowych, od 28 do 71 mkw. Osoby zainteresowane mieszkaniami w ramach programu Mieszkanie Plus w Świdniku mogą od wczoraj do 31 sierpnia wypełniać specjalne ankiety. Są one dostępne w formie

elektronicznej na stronie Urzędu Miasta w Świdniku. Zawierają 15 pytań. Dotyczą zarówno preferencji mieszkaniowych, czy formy najmu. Jedno z pytań dotyczy też maksymalnej kwoty, jaką osoba wypełniająca ankietę jest w stanie wydać miesięcznie na wynajem mieszkania.

– Ankieta pozwoli nam dokładnie sprofilować

oczekiwania przyszłych najemców – podkreślał Waldemar Jakson, burmistrz Świdnika.

Zainteresowanie rządowymi czynszówkami w tym mieście jest bardzo duże. – Mamy ok. 600 podań. 20 procent z nich to są wnioski spoza gminy (m.in. z Lublina i Chełma – red.) – podliczył Waldemar Jakson, burmistrz miasta, który wspólnie z radnymi ustalił, kto w pierwszej kolejności będzie najemcą tych mieszkań.

– W województwie lubelskim mamy już jedną inwestycję oddaną najemcom – jest to 186 mieszkań w Białej Podlaskiej – informuje Ewa Syta, rzecznik prasowy PFR Nieruchomości. Poza Świdnikiem będą budowane też mieszkania w Zamościu (96 mieszkań). Roboty budowlane mają rozpocząć się w 4 kwartale.

W całym województwie w ramach programu Mieszkanie Plus jest analizowanych 12 lokalizacji (ok. 1,2 tys. mieszkań, w większości na samorządowych gruntach).

Zwycięzca jest jeden, przegrani – wszyscy

Mądrość i dojrzałość większości polega na tym, że czasami wsłuchuje się w to, co mówi mniejszość, szczególnie gdy ta liczy prawie 23 tys. osób. Lekceważenie tego głosu,

demonstracyjne okazywanie przewagi tylko dlatego, że ma się silny demokratyczny mandat od wyborców, nie jest dobrym rozwiązaniem. W sprawie górek czechowskich taki schemat niestety właśnie zadziałał – ze szkodą nie tylko dla mieszkańców, ale także dla rządzącego miastem klubu radnych Krzysztofa Żuka i samego prezydenta. Jego poplecznicy najwidoczniej przegapili, że 7 kwietnia tego roku w Lublinie skończył się etap #MuremZaŻukiem. W monolicie społecznego poparcia pojawiła się rysa i smarowanie jej wazeliną nie przyniesie spodziewanego efektu.

W całym procesie zabrakło przejrzystości i dialogu. Zamiast wyzwać CBA do roztrząsania nad tematem górki tarczy antykorupcyjnej, wystarczyło zorganizować okrągły stół, zatrudnić zawodowych negocjatorów, mediatorów, przeprowadzić wszystko jawnie ze wszystkimi stronami konfliktu. Może miasto i mieszkańcy ugraliby więcej, może wszystkie strony wstałyby od stołu zadowolone. Polityczny obóz prezydenta (Żuk jest szefem PO w Lubelskim, a trzon jego klubu to radni tej formacji) wielokrotnie oburzał się na praktyki PiS uchwalania ustaw po nocach, w pośpiechu, bez oglądania się na głosy sprzeciwu, na zasadzie „mamy większość i co nam zrobicie?”. Teraz zaszerwował nam dokładnie to samo, co robili ich polityczni oponenci.

Z przyjemnością słuchałem wczoraj wystąpień mieszkańców, którzy z przekonaniem, pasją, ze znanstwem mówili o tym terenie, o jego walorach przyrodniczych, ekologicznych, bioróżnorodności; którzy bezinteresownie (bo przecież oni nie zarobią na górkach) przez prawie 20 godzin obserwowali obrady, emocjonalnie w nich uczestniczyli. Tym razem przegrali, ale nie wracają na tarczę. Ich głos wczoraj wyraźnie wybrzmiał w Ratuszu i daleko poza nim. Wydany o świcie wyrok na górkę czechowskie to błąd. Błąd, który będzie dużo kosztował nas wszystkich, także zwolenników zabudowy tego terenu, choć oni mogą jeszcze nie zdawać sobie z tego sprawy. Radni z prezydenckiego klubu (z wyjątkiem dwóch wstrzymujących się) podjęli decyzję brzemienną w skutki przede wszystkim dla przyszłych pokoleń. Nam pewnie uda się jeszcze umrzeć ze starości, ale nie ma już takiej pewności co do młodszych, czy ich przypadkiem wcześniej nie pokona klimatyczny armagedon. Za kilka lat, gdy górkę będą już zabudowane, pewnie mocniej odczujemy skutki upałów, trudniej nam się będzie oddychało i nawet w naturalistycznym parku nie znajdziemy wówczas wytchnienia. Ale na refleksję będzie wtedy za późno.

Krzysztof Wiejak



Co wywołało salmonellę? Sanepid na tropie

Do 21 wzrosła liczba potwierdzonych zatruc salmonellą w trzech przedszkolach na terenie powiatu świdnickiego, o których pisaliśmy w ubiegłym tygodniu. Nadal jednak nie wiadomo, co było przyczyną.

– Najwięcej przypadków zanotowaliśmy w przedszkolu w Woli Piaseckiej, gdzie zatrucie salmonellą potwierdziło się u 13 dzieci. Do tego trzeba doliczyć kolejnych osiem przypadków z dwóch innych przedszkoli z terenu powiatu świdnickiego – informuje Jan Nowicki, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Świdniku.

– Zbadaliśmy już praktycznie wszystkie dzieci, które się zgłosiły i miały objawy. Zostało nam troje, które są w tym momencie w trakcie antybiotykoterapii i musimy poczekać do jej zakończenia. Trwają też badania osób dorosłych, które miały kontakt z chorymi dziećmi, m.in. ich rodziny.

Badania, które świdnicki sanepid prowadził w firmie cateringowej dostarczającej posiłki do przedszkoli, nie wskazały nieprawidłowości.

– Przebadaliśmy personel. Mamy też wyniki mikrobiologicznych badań sprzętu i naczyń używanych w kuchni. Badania nic nie wykazały – mówi Nowicki. – Pobraliśmy też próbki żywności. Problem polega jednak na

tym, że upłynęło dużo czasu i nie mieliśmy np. możliwości zbadania posiłków z okresu, kiedy wystąpiły pierwsze objawy, bo takie próbki placówka ma obowiązek przechowywać tylko 72 godziny

– dodaje dyrektor i tłumaczy, że u dzieci, które trafiały do lekarza, nie została początkowo zdiagnozowana salmonella tylko np. rotawirus.

W związku z tym były one zupełnie inaczej leczone i dopiero po kilku dniach, kiedy okazało się, że to salmonella, szpital zgłosił to do sanepidu. – W takich przypadkach mamy już ograniczone możliwości działania. Mogliśmy zbadać tylko próbki żywności według stosowanych w przedszkolach jadłospisów. Nic w nich nie znaleźliśmy – wyjaśnia dyr. Nowicki.

Nic nie wykazały też badania w innej firmie, która dostarczała z kolei surówki do przedszkoli oraz badania personelu przedszkoli.

– Sprawa jest bardzo niejednoznaczna. Jest wiele domysłów i poszlak. Nie ma ani dowodów na to, że źródłem zatrucia było jedzenie, ani nie znamy nosicieli bakterii, którzy mogli zarażać innych lub żywność – zaznacza Nowicki.

– Obecnie nie mamy nowych zgłoszeń, a część chorych dzieci już wyzdrowiała.

Katarzyna Prus

Oszukali setki bezrobotnych

Oszukiwali ludzi bez pracy i brali na ich konto kredyty. Ofiarą Kamila S. i jego partnerki padło kilkaset osób – ustalili śledczy. Sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

Zakt sprawy wynika, że Kamil S. i Alicja B. z Lublina wyłudzali pożyczki gotówkowe przez internet. Na cel obrali firmy specjalizujące się w tzw. chwilówkach. Do przestępczej działalności wykorzystywali wynajęte mieszkanie na lubelskim Czechowie. Jak ustaliła prokuratura, mężczyzna i jego partnerka cały czas posługiwali się jedną, prostą metodą. Na jednym z portali ogłoszeniowych zamieszczali ofertę pracy. Dotyczyła ona przepisywania tekstów. Osoby, które odpowiadały na ogłoszenie, proszone były o przesłanie pełnych danych osobowych. Przyszły „pracodawca” wymagał również przelania symbolicznego grosza lub złotówki na wskazany rachunek bankowy. W tym czasie oszuści wykorzystywali zebrane od nieświadomych niczego ludzi dane do założenia rachunków bankowych. Później pełniła ona jedynie rolę „słupa”. Korzystając z kont „pracowników” Kamil S. i Alicja B. składali przez internet wnioski o udzielenie pożyczki. Weryfikacja takiego

wniosku polegała najczęściej na wykonaniu przelewu na symboliczną kwotę. Czasami pożyczkodawcy sprawdzali klientów telefonicznie. Jeśli wniosek dotyczył kobiety, rozmowę z firmą pożyczkową prowadziła Alicja B. Wniosekami od mężczyzn zajmował się jej kompan, korzystając przy tym z modulatora głosu – ustalili śledczy.

W większości przypadków naciągacze dostawali kredyty. Pieniądze przelewali później na kolejne rachunki, po czym wypłacali gotówkę w bankomatach. Korzystali przy tym z urządzeń, które nie były wyposażone w kamery. Kamil S. i jego partnerka starali się również zacierać ślady swojej działalności. Jeździli po mieście, szukając otwartych sieci wifi. Dopiero po zalogowaniu się do nich, wysyłali wnioski o pożyczki. Śledztwo dotyczące Kamila S. i Alicji P. prowadziła Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Ustalono, że para na przestrzeni dwóch lat oszukała blisko 500 osób i wyłudziła 413 tys. zł. Zarówno Kamil S. jak i jego partnerka przyznali się do winy.

Jacek Szydłowski

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407, e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970, e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax 81 46 26 988, 81 46 26 801, e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro), 20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801, e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak, tel. 81 46 26 802,

e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824, e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail: szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek, tel. 81 46 26 864, e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski, tel. 81 46 26 810,

e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski, tel. 81 46 26 825,

e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372, e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Górki przepchnięte nocą

CIĄG DALSZY Do poniedziałku podpisana ma być umowa przedwstępna dotycząca przejęcia przez miasto ok. 75 ha górek czechowskich od spółki TBV Investment. Transakcja ma opiewać na kwotę 1 zł. To konsekwencja wczorajszej uchwały Rady Miasta, która pozwoliła zabudować część górów blokami. Kiedy zaczną się tam wykopy?

DOMINIK SMAGA

Studium przestrzenne, które przeznaczają część górów pod blokowiska, zostało uchwalone w poniedziałek przed godz. 5 rano, po wielogodzinnej, burzliwej dyskusji na posiedzeniu Rady Miasta.

Za zatwierdzeniem projektu studium głosowało 17 radnych z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka, dwóch jego członków (Marcin Nowak i Dariusz Sadowski) wstrzymało się od głosu, za odrzuceniem dokumentu zagłosowało wyłącznie 12 członków klubu Prawa i Sprawiedliwości. Uchwała, która natychmiast weszła w życie, wskazuje na górkach trzy strefy zabudowy mieszkaniowej: dwie przy ul. Poligonowej, trzecią po stronie Koncertowej. Czwarta, u zbiegu ul. Ducha i Poligonowej, została przeznaczona pod sport i rekreację z dopuszczeniem handlu i usług.

Co to oznacza?

Właściciel terenu ma dwie możliwości. Pierwsza: czekać aż władze miasta sporządzą nowy plan zagospodarowania terenu, który doprecyzuje zapisy studium, ustalając m.in. maksymalną wysokość bloków, minimalną liczbę miejsc parkingowych, czy dokładny przebieg ulic.

Kiedy może być gotowy wstępny projekt takiego planu? – Koło listopada, najpóźniej w grudniu – odpowiada prezydent Krzysztof Żuk. Na zatwierdzenie projektu przez Radę Miasta trzeba będzie poczekać nieco dłużej. – Oczywiście będzie uchwalony w przyszłym roku.

Inwestor nie musi jednak czekać na plan, bo teoretycznie może skorzystać z innej drogi prawnej i zanieść do Ratusza koncepcję nowych bloków. – Taką możliwość przewiduje ustawa „lex deweloper” – potwierdza Zbigniew Dubiel, koordynator radców prawnych Ratusza.

Jeżeli spółka skorzysta z tej ścieżki, radni będą mieć 60 dni na decyzję, czy zgadzają się na proponowaną inwestycję mieszkaniową.



Przeciwnicy zabudowy górów Czechowskich przez prawie 20 godzin czekali na ostateczne rozstrzygnięcia w sprawie górów czechowskich. Zdjęcie zrobione około 1 w nocy

FOT. ANKA KOWALSKA

W tym trybie można stawiać nawet 13-piętrowe bloki. Czy właściciel górów rozważa skorzystanie z lex deweloper? Spyaliśmy o to wczoraj, czekamy na odpowiedź.

Rozpacz społeczników

– Jestem załamany, straciłem wiarę w obywatelski samorząd – komentuje Szymon Pietrasiewicz z Lubelskiego Ruchu Miejskiego, jeden z przeciwników budowy bloków na górkach. – Myślałem, że serce mi pęknie, jak zobaczyłem o 4 rano po decyzji radnych twarze zawiędzonych osób protestujących od 20 godzin w sali obrad Ratusza.

– To kuriozalne posiedzenie pokazało, jak wielką była determinacja prezydenta, żeby zrobić deweloperowi prezent 700-lecia – mówi Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowie-

ka, jednej z organizacji walczących o góry wolne od zabudowy. – Radni z klubu prezydenta, z wyjątkiem dwóch, uznali za ważniejszy autorytet Krzysztofa Żuka niż powtarzane po wielokroć opinie naukowców i ekspertów. To błędna, szkodliwa decyzja.

– Każda ingerencja w góry jest ich dewastacją. Nie będzie tak, że na jednych wysoczyznach staną bloki i nie będą mieć wpływu na teren dookoła – ocenia Paulina Zarębska-Denysiuk z Lubelskiego Ruchu Miejskiego. – Jeżeli z jednej strony mówimy o klimacie i próbach walki z jego zmianami, a z drugiej robimy wszystko, żeby pogarszać ten stan, to jest w tym jakaś hipokryzja lub schizofrenia.

Triumf właściciela

– Cieszymy się, że udało się wy-

pracować kompromis związany z terenem Górów Czechowskich. Mamy nadzieję, że ta niełatwa i odważna decyzja większości radnych pozwoli na zakończenie trwającego od 20 lat impasu związanego z tym miejscem – podkreśla w wydanym wczoraj oświadczeniu zarząd spółki TBV Investment.

– Nasze zamierzenia inwestycyjne zakładają realizację parku na ponad 73 proc. powierzchni górów czechowskich. Działalność deweloperską związaną z budownictwem mieszkalnym i usługowym planujemy realizować na ok. 25 proc. – zapowiada spółka. – Dalszy brak działań doprowadziłby do degradacji tego terenu oraz zatarcia jego potencjału.

Miasto przejmie ziemię

W ciągu siedmiu dni od uchwalenia

studium ma dojść do podpisania przedwstępnej umowy sprzedaży części górów czechowskich. – Najpóźniej 8 lipca – mówi Dubiel. Takie są warunki umowy spisanej pod koniec czerwca między prezydentem a TBV Inwestment.

Sprzedającym będzie TBV Inwestment, kupującym ma być miasto, właściciela ma zmienić 75 ha górów, a cena ma wynieść 1 zł. – Będziemy szybko uzgadniać spotkanie, żeby można było podejmować konkretne działania związane z podziałem działki i jej przejęciem – zapewnia Żuk.

Mają się odwdziaczyć

Dalsze zobowiązania TBV wobec miasta zostały uzależnione od uchwalenia przez radnych nowego planu zagospodarowania górów czechowskich. Na przejętej przez miasto ziemi spółka miałaby urządzić naturalistyczny park, nie później niż do końca 2022 r., musiałaby też sprzedać za 1 zł teren pod budowę szkoły po stronie ul. Koncertowej, wart nie mniej niż 5 mln zł. Ponadto w pierwszym etapie inwestycji spółka ma zbudować obiekt na potrzeby przedszkola lub żłobka.

Inwestor zobowiązał się też zbudować nowe drogi w obszarach zabudowy oraz rondo na ul. Ducha i sygnalizację na skrzyżowaniu ul. Poligonowej z Relaksową.

Czas dla wojewody

Chociaż uchwała o studium przestrzennym weszła w życie z dniem podjęcia, to miasto jest zobowiązane przesłać ją jeszcze wojewodzie. – Uchwała zostanie sprawdzona pod kątem zgodności z prawem – zapowiada Marek Wierczak, rzecznik wojewody sprawującego nadzór prawny nad działalnością samorządów. Może on stwierdzać nieważność uchwał, ale tylko w takim zakresie, w jakim naruszają one przepisy.

● KOMENTARZ – STRONA 2

Sypią drogowymi prezentami

INWESTYCJE Kierowcy mają mikołajki już w lipcu. Może nawet już dziś lub jutro zostanie otworzony kolejny odcinek S17 od węzła Ryki Północ do obwodnicy Garwolina. Prawdopodobnie także dziś wojewoda lubelski wyda decyzję w sprawie obwodnicy Janowa Lubelskiego

PAWEŁ PUZIO

Już można odliczać czas do momentu wjazdu ekip budowlanych na S19. Prawdopodobnie dziś wojewoda lubelski wyda ZRID (zgoda na realizację inwestycji drogowej) na budowę obwodnicy Janowa Lubelskiego. Tym samym odcinek od Kraśnika przez Janów Lubelski do granicy z województwem podkarpackim formalnie będzie w budowie.

Przypomnijmy, że tuż przed weekendem Przemysław Czarnek podpisał ZRID na 8-kilometrowy odcinek od końca obwodnicy Janowa Lubelskiego do węzła Lasy Janowskie, czyli do granicy z woj. podkarpackim. – Po przekazaniu placu budowy wykonawca będzie mógł rozpocząć prace. Wcześniej biegli rzeczoznawcy pracujący na zlecenie wojewody przeprowadzą inwentaryzację nieruchomości i rozpoczną procedurę odškodowawczą – mówi Krzysztof Na-

lewajko z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Lublinie.

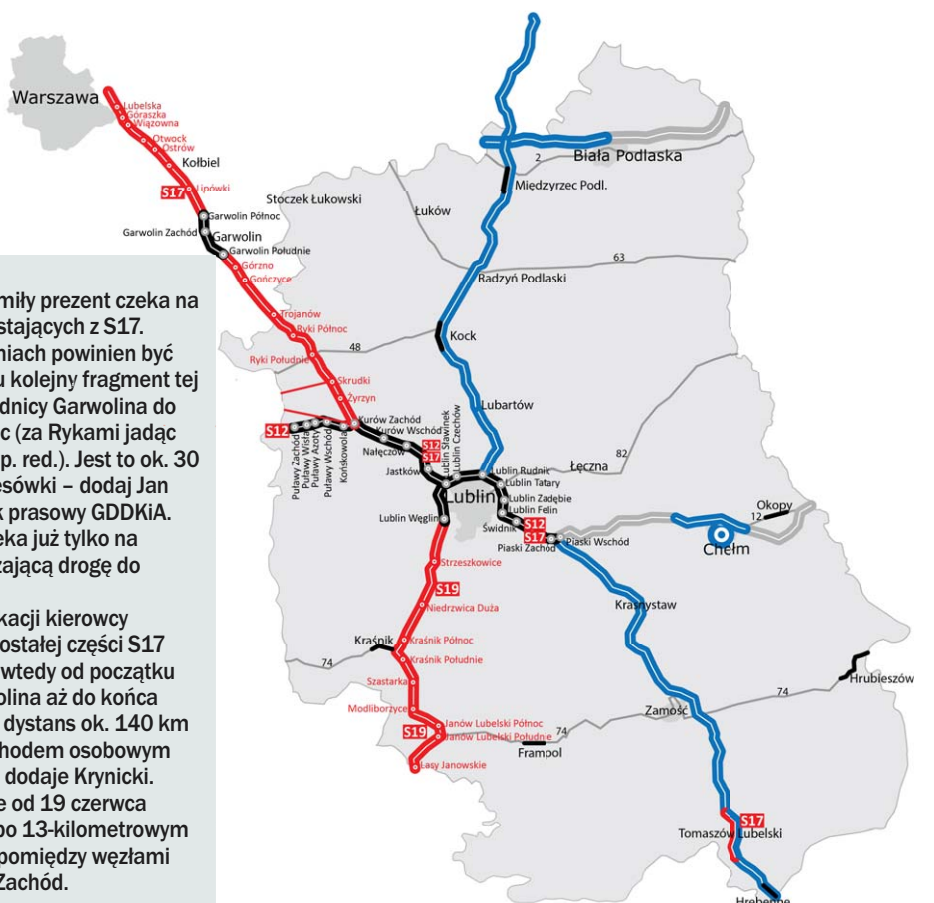
Przypomnijmy także, że wojewoda wcześniej wydał decyzję zezwalającą na budowę 18-kilometrowego fragmentu od końca obwodnicy Kraśnika do początku obwodnicy Janowa Lubelskiego. Do końca roku odcinek S19, od Lublina do Kraśnika, zyska kolejne trzy decyzje ZRID. Tym samym cały fragment od Lublina przez Kraśnik i Janów będzie w budowie.

W Podkarpackim również czekają na podpisy wojewody pod decyzjami ZRID. Chodzi o sześć odcinków budowlanych na 55-kilometrowym fragmencie S19, od granicy z woj. lubelskim do Sokołowa Małopolskiego. – Od Sokołowa do Rzeszowa kierowcy już jeżdżą po 32 km drogi ekspresowej. Podkarpacki fragment S19, od granicy z woj. lubelskim do Sokołowa Podlaskiego, będzie oddany na przełomie 2012 i 2022 roku – mówi Bartosz Wysocki z GDDKiA Rzeszów.

I NOWE NA S17

Jeszcze bardziej miły prezent czeka na kierowców korzystających z S17. W najbliższych dniach powinien być oddany do użytku kolejny fragment tej drogi. – Od obwodnicy Garwolina do węzła Ryki Północ (za Rykami jadąc od Lublina – przyp. red.). Jest to ok. 30 km nowej ekspresówki – dodaj Jan Krynicki, rzecznik prasowy GDDKiA. Ten fragment czeka już tylko na decyzję dopuszczającą drogę do użytkowania.

– Pod koniec wakacji kierowcy skorzystają z pozostałej części S17 omijającej Ryki i wtedy od początku obwodnicy Garwolina aż do końca obwodnicy Piask dystans ok. 140 km pokonają samochodem osobowym w ok. 70 minut – dodaje Krynicki. Przypomnijmy, że od 19 czerwca kierowcy jeżdżą po 13-kilometrowym fragmencie S17 pomiędzy węzłami Skrudki i Kurów Zachód.



Wieżowca na razie nie będzie

DECYZJA Radni odmówili zgody na budowę wieżowca przy ul. Jutrzenki, który chciała stawiać jedna z firm powołujących się na ustawę „lex deweloper”. Jej plany oprotestowali sąsiedzi, skrytykowała je straż pożarna, sanepid i rada dzielnicy. Deweloper może jeszcze zaskarżyć odmowną decyzję do sądu administracyjnego

DOMINIK SMAGA

Blok mieszkalny spółki RWS Inwestycje miałby stanąć na terenie dawnego parkingu strzeżonego, w miejscu, w którym plan zagospodarowania dopuszcza budowę bloków mieszkalnych o maksymalnej wysokości 26 metrów. Inwestor chciał postawić wyższy wieżowiec, mający 43,5 metra, więc skorzystał z ustawy „lex deweloper” i poprosił Radę Miasta o zgodę na odstępstwo od ograniczeń wynikających z planu. W zamian obiecał urządzić w wąwozie m.in. plac zabaw i wybieg dla psów.

Ratusz był na „nie”

Miejscy urzędnicy przypomnieli, że plan zagospodarowania był oparty na analizach dotyczących odpowiedniej wysokości nowej zabudowy. Proponowany blok uznali za „nieproporcjonalnie wysoki”. – Spowoduje zamknięcie korytarza przepływu powietrza wzdłuż ulicy



Radni odmówili zgody na budowę takiego wieżowca

Jutrzenki oraz w kierunku wąwozu – przekonywał radnych miejski wydział architektury. – Będzie wpływać na zacienianie sąsiednich, dużo niższych budynków mieszkalnych, a przez to pogorszenie warunków zamieszkania.

Strażacy też przeciw

Okazuje się, że planom dewelopera przeciwna była również straż pożarna. Jej komendant wojewódzki stwierdził, że w dokumentacji nie został wskazany dokładny przebieg ani parametry techniczne drogi pożarowej. Zarzucił też projektantom, że załączona do wniosku dokumentacja nie wskazuje źródła wody gaśniczej z hydrantami przeciwpożarowymi o wymaganej przez przepisy wydajności.

Minus od sanepidu

Negatywną opinię wydał też także wojewódzki inspektor sanitarny. Jego zdaniem miejsca na kontenery z odpadami wyznaczono w sposób, który

nie zapewnia możliwości segregacji śmieci „dostosowanej do liczby mieszkańców projektowanego budynku”. W bloku miałyby mieszkać ponad 300 osób. Sanepid stwierdził też brak możliwości „bezkolizyjnego dojazdu dla samochodów odbierających odpady”. Skrytykował ponadto brak naziemnych miejsc parkingowych dla klientów lokali usługowych oraz brak możliwości „bezkolizyjnej dostawy towarów”.

Pozostaje tylko sąd

Ostatecznie Rada Miasta nie zgodziła się na odstąpienie od obowiązującego przy ul. Jutrzenki planu zagospodarowania. Nie musi to jeszcze oznaczać końca sprawy. Odmowna decyzja może być zaskarżona przez dewelopera do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który musiałby rozpatrzyć sprawę w dwa miesiące. Tyle czasu miałyby sąd drugiej instancji, gdyby przegrana strona złożyła skargę kasacyjną.

W 70. rocznicę „Cudu lubelskiego”

KOŚCIÓŁ Ukazanie się łez na lubelskim Obrazie Matki Bożej Częstochowskiej przyciągnęło do Lublina rzesze pielgrzymów, co spotkało się z brutalną reakcją komunistycznych władz – przypominał wydarzenia z 1949 r. metropolita lubelski arcybiskup Stanisław Budzik. Jutro 70. rocznica „Cudu lubelskiego”

Swięto Najświętszej Maryi Panny Płaczącej upamiętnia wydarzenia z 3 lipca 1949 r. Tego dnia na obrazie Matki Bożej modlący się w katedrze wierni zauważyli łzy. Wieść o „Cudzie lubelskim” szybko się rozeszła. Do Lublina zaczęli przybywać pielgrzymi. Równie szybko informacja dotarła do komunistycznych władz. Zaczęły się represje i prześladowania.

O tym, że w tym roku mija okrągła rocznica od tych wydarzeń przypomina m.in. wydana nakładem wydawnictwa „Gaudium” książka „Cud. W 1949 roku Lublin stał się Częstochową”.

– Ta solidna i obszernie udokumentowana praca Marioli Błasińskiej przypomina, że mija 70 lat od wydarzeń, które odbiły się szerokim echem w całym kraju – napisał w liście do wiernych arcybiskup Stanisław Budzik.



List metropolity lubelskiego był wczoraj odczytywany w kościołach. – Ukazanie się łez na lubelskim Obrazie Matki Bożej Częstochowskiej przyciągnęło do Lublina

rzesze pielgrzymów, co spotkało się z brutalną reakcją komunistycznych władz.

Metropolita lubelski zaprosił na uroczystą mszę świętą, która zostanie od-

prawiona w środę, w rocznicę tych wydarzeń w archikatedrze lubelskiej.

– Naszej modlitwie będzie przewodniczył i homilię wygłosi Ksiądz Biskup Marian Rojek, pasterz die-

cezji zamojsko-lubaczowskiej – zapowiedział arcybiskup Budzik. – Po mszy odbędzie się tradycyjna procesja różańcowa z Obrazem Matki Bożej ulicami miasta.

Metropolita lubelski zapowiedział również X Krajowy Kongres Polskiej Federacji Pueri Cantores z udziałem chórów z Europy Środkowo-Wschodniej. Odbędzie się w czwartek.

Arcybiskup Budzik zachęcał również do wzięcia udziału w Pieszej Pielgrzymce na Jasną Górę i wsparcia funduszu Idę z Tobą. Dzięki wpłatom w pielgrzymce mogą uczestniczyć osoby, których na to nie stać. Obdarowani zanoszą na Jasną Górę intencje ofiarodawców.

Lubelska piesza pielgrzymka wyruszy w drogę do Częstochowy 3 sierpnia. (AA)

Myślą o swetrach

ZAKUPY Mają być ciepłe, wykonane w połowie z wełny i w połowie z akrylu, konieczne z dekoltem w serek 69 swetrów dla swoich funkcjonariuszy zamawia lubelska Straż Miejska, która wczoraj otworzyła ofertę od jednego dostawcy zainteresowanego takim zleceniem. Strażnicy mają szczęście, bo firma zmieściła się w budżecie. Komendant miał na zakup 7,5 tys. zł, poznański zakład dziewiarski Stella zaproponował cenę nieznacznie przekraczającą 7200 zł. Swetry powinny dotrzeć w ciągu 40 dni od zawarcia umowy z dostawcą.

Drugie życie toru

INWESTYCJE Jeszcze w tym roku powinien być otwarty odnowiony tor rowerowy u zbiegu ul. Tetmajera i Sulisławickiej. Jego modernizację zlecił Urząd Miasta. – Konstrukcje drewniane są posadowione i zabezpieczone przed wpływem czynników atmosferycznych, jak np. wilgoć. Teren jest ogrodzony – wlicza postępy prac Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta. – Do wykonania pozostało obsianie trawą i uporządkowanie terenu. Tor zostanie oddany do użytkowania w tym roku. (DRS)

OBJAZDY KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ

3 lipca, w związku z uroczystościami rocznicy „Cudu Lubelskiego” i zamknięciem dla ruchu kołowego ul. Królewskiej oraz ul. Lubartowskiej (na odcinku od ul. Królewskiej do ul. Kowalskiej), związanym z kościelnymi uroczystościami Zarząd Transportu Miejskiego w Lublinie wprowadza objazdy dla komunikacji miejskiej.
● W związku z zamknięciem dla ruchu ul. Królewskiej w godzinach 19-22: **1, 6, 17** w obu kierunkach przejazdu: ... - Zamojska - Bernardyńska - plac Wolności - Narutowicza - Okopowa - Zesłańców Sybiru - Kołłątaja - 3-go

Maja - al. Solidarności - al. Tysiąclecia - ...; **4** w obu kierunkach przejazdu: ... - Al. Racławickie - Krakowskie Przedmieście - 3-go Maja - al. Solidarności - al. Tysiąclecia - ...; **23** w kierunku Felin Uniwersytet / Felin Spiesza: ... al. Solidarności - al. Tysiąclecia - Unii Lubelskiej - Lubelskiego Lipca 80 - ... w kierunku Kupiecka IKEA/Elizówka - giełda: bez zmian; **39** w obu kierunkach przejazdu: ... - Narutowicza - Okopowa - Zesłańców Sybiru - Kołłątaja - 3-go Maja - al. Solidarności - al. Tysiąclecia - ...; **156, 160** w kierunku Chodźki - szpital: ...

- **1** Maja - Unii Lubelskiej - Tysiąclecia - Lubartowska - ... w kierunku Felina / os. Poręba: ... - Lubartowska - Ruska - Unii Lubelskiej - Lubelskiego Lipca 80 - ...
● Dodatkowo w związku z zamknięciem dla ruchu ul. Lubartowskiej (od ul. Królewskiej do ul. Kowalskiej) w godzinach 20.30-22: **22** w kierunku Brama Krakowska - zmiana przystanku końcowego: ... - Tysiąclecia - Lubartowska - Probstowo 01 a w kierunku Pliczyczyna: Probstowo 01 - Lubartowska - Biernackiego - Prusa - Solidarności - Tysiąclecia - ...



Nowy Świat, stary problem

NA DROGACH Mieszkańcy Nowego Świata są rozzarowani, bo liczyli na to, że z ich ulicy znikną ciężarówki, gdy oddana zostanie nowa dwupasmówka łącząca ul. Wrotkowską i Wyścigową. Nadzieja okazała się złudna, bo ciężkie pojazdy nadal jeżdżą przed ich oknami. – Jest nawet głośniejsze niż było – przekonuje nasz Czytelnik

DOMINIK SMAGA

Wyczekiwałem oddania do użytku nowej dwupasmówki – przyznaje pan Ryszard, mieszkaniec ul. Nowy Świat. Bardzo liczył na to, że jego ulica straci na znaczeniu po otwarciu nowej drogi. – Tymczasem po nadal jeżdżą tu 40-tonowe ciężarówki, tranzytem. Zdarzyło mi się kilkakrotnie jechać za ciągnikami z naczą, które z ul. Kunickiego skręcają w Nowy Świat, następnie w ul. Smoluchowskiego i w prawo na dwupasmówkę – skarży się nasz Czytelnik.

– Wiem, że potrzeba czasu, aby zmienić przyzwyczajenia i wiem, że mapy w najpopularniejszych nawigacjach satelitarnych „nie widzą” jeszcze otwartej trasy – pisze pan Ryszard, który ma żal do miejskich urzędników, że nie zmienili jeszcze organizacji ruchu na Nowym Świecie. – Dlaczego nie zostały rozmieszczone znaki ograniczające dopuszczalną masę pojazdu? – pyta mieszkaniec i podkreśla, że przez tę okolice i tak przewija się mnóstwo ciężarówek docierających na pobliskie budowy nowych osiedli.



Mieszkańcy narzekają na ciężarówki na Nowym Świecie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

żarówkę docierających na pobliskie budowy nowych osiedli.

Nasz Czytelnik podkreśla, że Nowy Świat jest jedną z tych ulic, na

których przekroczone są dopuszczalne poziomy hałasu drogowego. – Re-

ceptą miało być ograniczenie ruchu – przypomina pan Ryszard. – Teraz ruch

na Nowym Świecie jest mniejszy, ale to z kolei powoduje, że kierowcy jeżdżą znacznie szybciej, czyli jest głośniejsze.

Urząd Miasta nie przesądza jeszcze, kiedy mogą być wprowadzone ograniczenia tonażowe. – Potrzeba na to nieco czasu – zastrzega Karol Kieliszek z lubelskiego Ratusza. – Jesteśmy ostrożnie nastawieni do pochopnego wprowadzania ograniczeń bez pełnego rozeznania sytuacji na tej ulicy – tłumaczy Kieliszek i przekonuje, że radykalne ograniczenia mogłyby się okazać zbyt uciążliwe dla firm działających w tym rejonie, dlatego decyzja musi być przemyślana.

– Prowadzimy jeszcze rozeznanie oraz rozmowy z lokalnymi firmami. Potem zapadną konkretne decyzje. Wstępnie planujemy ograniczenie tonażu do 8 t – informuje Ratusz. – Decyzje o przystąpieniu do opracowania projektu organizacji ruchu mogą zapadnąć do połowy lipca. Samo opracowanie i uzgodnienie takiego projektu trwałoby co najmniej do końca sierpnia.

Podrabiał faktury na miliony

Z PROKURATURY Mieszkaniec Lublina drukował w domu faktury VAT i sprzedawał je przedsiębiorcom. Ci z kolei, na podstawie podrobionych dokumentów, wyłudzały zwrot podatku. Fałszywe faktury opiewały na ponad 40 mln zł

Na trop nielegalnego procederu wpadli policjanci z CBŚP. Ustalili, że Andrzej W. produkował na domowej drukarce faktury, dokumentujące rzekomą sprzedaż oleju napędowego od PKN Orlen. Mężczyzna miał podrobioną pieczęć firmy oraz bazę danych odbiorców. Podrobione dokumenty sprzedawał przedsiębiorcom za

5 proc. wartości. Śledczy ustalili, że przez pięć lat nielegalne działalności z usług Andrzeja W. skorzystały dziesiątki firm. Przedsiębiorcy wprowadzali sfałszowane faktury do własnej dokumentacji księgowej. Następnie wykorzystywali je w rozliczeniach z fiskusem, by uzyskać nienależny zwrot podatku VAT. Śledztwo w tej sprawie

prowadziła Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Postępowanie trwało od 2015 r. i dotyczyło 48 podejrzanych. Aż 24 przedsiębiorców, którym postawiono zarzuty, natychmiast przyznało się do winy. Skorzystali z możliwości dobrowolnego poddania się karze. Przeciwnie pozostałym śledczy skierowali akt oskarżenia, który wpłynął właśnie do Sądu

Rejonowego Lublin – Zachód. Oskarżenie dotyczyło kilkunastu przedsiębiorców oraz czterech pomocników, którzy pośredniczyli w przekazywaniu faktur. Na ławie oskarżonych zasiadł również sam Andrzej W. Prokuratura ustaliła, że przez pięć lat wyprodukował 10 tys. fałszywych faktur. Opiewały one na ponad 42 mln zł. Mężczyzna przyznał się do winy. (isz)

Czynna tylko część

NIEDOGODNOŚCI Do jutrzejszego poranka zamknięta może być część atrakcji w aquaparku przy Al. Zygmunta. Po tym jak jedno z dzieci zanieczyściło wodę, wyłączono z użytkowania fragment strefy rekreacyjnej ze szklaną kulą oraz jacuzzi. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zdecydował, że do czasu ponownego otwarcia zamkniętych części, z pozostałych atrakcji aquaparku będzie można korzystać o połowę taniej niż zwykle. (DRS)

Teoria MIEJSCA i MIEJSCE w praktyce

KULTURA Pracownia Magdaleny i Ludomira Franczaków powstaje na LSM. Otwarcie MIEJSCA w sobotę

Pracownia w obrębie osiedla LSM, wybudowanego przez Zofię i Oskara Hansenów, czerpie z formy otwartej. Powstaje z potrzeby wykreowania przestrzeni dla nieskrępowanej twórczości, jednocześnie stając się jednym z elementów zagnieżdżonych w architekturze, funkcjonując na równi z mieszkaniami, przedszkolem, czy sklepem z odzieżą używaną. Słowo pracownia nadaje mu pewną funkcję, jednakże jest ona jedynie sugestią tego, czym MIEJSCE może być. Nazwa, którą posługujemy się do określenia samej przestrzeni jest zatem otwarta – tłumaczą organizatorzy MIEJCA, które będzie funkcjonowało przy ul. Balladyny 16 od soboty (6 lipca)

od godz. 16. Miejsce ma być przestrzenią dla sztuki i społeczeństwa. Pracownia realizowana jest w ramach projektu Meet the Neighbours (Poznaj sąsiadów) zainicjowanego przez brytyjski kolektyw artystyczny Quarantine. Realizowany jest poza granicami instytucji sztuki, w publicznych przestrzeniach pięciu miast Europy i Afryki (w Béthune, Groningen, Lublinie, Manchesterze i Marrakeszu). To wspólnej inicjatywa Galerii Labirynt oraz Quarantine (Manchester, Wielka Brytania), Comédié de Béthune (Francja), Grand Theatre (Groningen, Holandia) oraz 18, derb el ferrane (Marakesz, Maroko). Przez ostatnie dwa lata lokalni organizatorzy w każdym z miast

zapraszali artystów do pracy nad gwałtownie zmieniającymi się krajobrazami miast, do spotkania z lokalnymi społecznościami. Lubelskie rezydencje zaczęła latem zeszłego roku Barbara Gryka. Jej kilkumiesięczny pobyt na LSM zaowocował materiałem „Architektura od środka”. Magda i Ludomir Franczakowie, artyści, którzy Lublin wybrali na swój dom, otwierają pod adresem Balladyny 16, nową przestrzeń. Artystyczne poszukiwania rezydentów czasem są bardziej, czasem mniej widoczne. Czasami rozgrywają się w przestrzeni publicznej, innym znów razem w intymnych spotkaniach twarzą w twarz z pojedynczym człowiekiem. (OPRAC.)

REKLAMA

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3, 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2018 r., poz. 2096)

ZAWIADAMIAM

że na wniosek złożony przez:

Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie reprezentującego Prezydenta Miasta Lublin

zatwierdzono projekt budowlany i wydano decyzję nr 669/19 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

budowa planowanej drogi gminnej w Lublinie na odcinku od skrzyżowania z drogą gminną nr 113023L ul. Jantarową (wraz ze skrzyżowaniem) do placu do nawracania na wysokości granicy działek nr ewid. 50/4 i 51/11 (obr. 70, ark. 4) wraz z budową sieci kanalizacji deszczowej i sanitarnej, budową oświetlenia drogowego oraz budową sieci technicznej monitoringu na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod budowę planowanej drogi gminnej wraz z sieciami	
Obręb 70 – Węglek	
ark. 4	52/12, 52/5, 52/13, 52/15, 116/11, 116/6, 116/12, 51/17,
ark. 5	56/40, 56/49, 54/11, 56/50

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę innych dróg publicznych – droga gminna nr 113023L ul. Jantarowa	
Obręb 70 – Węglek	
ark. 5	56/38, 54/6

pod budowę sieci uzbrojenia terenu	
Obręb 70 – Węglek	
ark. 4	50/4,
ark. 5	56/38, 54/6

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Z treścią decyzji nr 669/19 z dnia 27 czerwca 2019 r., zapoznać się można w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-41), w godzinach pracy Urzędu. W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, na stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej. Stronom postępowania przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie: dla wnioskodawcy 14 dni od dnia otrzymania decyzji, dla pozostałych stron 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.



Tak świętujemy rocznicę unii Litwy i Korony

HISTORIA Dziś kolejny dzień świętowania 450. rocznicy zawarcia Unii Lubelskiej. Główne obchody jubileuszu trwają od 28 czerwca - dnia przyjęcia Unii Lubelskiej, do 4 lipca - dnia ratyfikacji sojuszu przez króla Zygmunta Augusta. Mieszkańcy i goście mają okazję do podróży w czasie. Na ulicach widać osoby w kostiumach z epoki, ożywa obraz Jana Matejki. Najmłodszy poznają historię i historyczne postacie dzięki

warsztatom i specjalnym wystawom. Dziś o godz. 16.30 z dziedzińca Muzeum Lubelskiego ruszy spacer Śladami Unii Lubelskiej, który poprowadzą lubelscy przewodnicy. Udział gratis. Kolejne takie spacery będą 3 i 4 lipca. Jutro o godz. 10 w Centrum Kultury zacznie się Dziecięcy Koncert Polonijny. W programie występy zespołu „Skowroneczki” z Omska i zespołu muzycznego z Tiumenia na Syberii, Rosja. **(OPRAC.)**



Żeby obywatel wiedział więcej

REGION Wyrzki podejmują starania, Trawniki i Hańsk dają nadzieję. Aleksandrów nie ma zamiaru, Terespol mówi „nie”. Prawnik z Lublina chce by każdy miał dostęp do wniosków jakie dostają samorządy i do odpowiedzi na nie. Pokazuje na przykładzie lubelskiego Ratusza, że można to robić

Autor „Petycji w interesie publicznym”, jaka w identycznym brzmieniu dotarła do gmin, miast i miasteczek w naszym województwie wnoszą o opublikowanie na stronie Biuletynu Informacji Publicznej prowadzonej w danym urzędzie, wykazu wniosków. Chodziło mu o wnioski o udzielenie informacji publicznej i publikację ich treści wraz z odpowiedziami. Autor petycji precyzował, że ma na myśli wykaz sięgający co najmniej do początku 2014 roku i jego bieżącą aktualizację.

- To było kilka godzin pracy, przygotowanie petycji i wysłanie jej chyba do wszystkich gmin w naszym

województwie. Nie liczyłem dokładnie ale to musiało być dobrze ponad sto e-maili – mówi Konrad Cezary Łakomy, radca prawny z lubelskiej kancelarii Casus Noster. – Pokazałem jako dobry przykład prezydenta Lublina, który na stronie BIP wzorowo publikuje treść wniosków, odpowiedzi na nie a wszystko jest na bieżąco aktualizowane. W uzasadnieniu wykazywałem, że taka publikacja przyczynia się do zwiększenia transparentności funkcjonowania danego urzędu i ułatwia dostęp do informacji publicznych niepublikowanych z obowiązku ustawowego na BIP – dodaje radca prawny, który już dostaje odpowiedzi.

- Tutejszy urząd nie prowadzi praktyki zamieszczania takich wniosków oraz odpowiedzi. Jednakże w najbliższym czasie podejmiemy starania do wdrożenia takiej praktyki – planuje Urząd Gminy Wyrzki. Urząd Gminy Rudnik też. Dzwoliła odpowiedziała, że planuje publikację od 2020 roku. Tomaszów Lubelski, który odpisał, że już od 1 lipca będzie publikował wnioski a do końca roku uzupełni z lat poprzednich. Tyszące też utworzyły na BIP stosowne podkategorie. Starostwo w Łęcznej jest w trakcie opracowania wykazu i poinformowało radcę Łakomego, że jego petycję uznało za zasadną.

- Wpływające wnioski są rozpatrywane zgodnie z Ustawą o dostępie do informacji publicznej i w najbliższym czasie nie planuje się szczególnych rozwiązań informacyjnych w tym zakresie – to prezydent Zamostcia. – Przedmiotowa petycja została rozpatrzona negatywnie. Prowadzony przez wójta wykaz wniosków spełnia wszelkie przyjęte standardy transparentności i nie zachodzi konieczność rozbudowywania go o dodatkowe elementy – uważa Urząd Gminy Terespol. Gmina Frampol: Nie zamierza publikować w/w wykazu. Podobnie odpisała gmina Aleksandrów. Radzyń Podlaski też nie przychyliła się

do petycji. Gmina w Trawnikach informuje, że w przyszłości rozważy proponowaną formę udostępniania wniosków. Jednak w chwili obecnej wymagałoby to nakładu pracy i środków. Po za tym dotychczas nikt z mieszkańców nie wnosił petycji w tej sprawie.

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że radca z Lublina chce dodać urzędnikom pracy. Ale jak tłumaczy, takie działania ułatwią im udzielanie odpowiedzi na takie same lub podobne do wniosków złożone wcześniej. Po drugie Kowalski, który nosi się zamiarem wysłania do urzędu pisma zrezygnuje jeśli znajdzie w BIP treść podobnego i od-

powieź. Albo się do nich odniesie.

- Nie powinno budzić wątpliwości, że jak najszerzy i najłatwiejszy dostęp do informacji publicznej leży w interesie publicznym – dodaje Konrad Cezary Łakomy, który wysłał petycję jeszcze z jednego powodu.

- Od czasów gdy studio-wałem wiem, że najlepiej zapamiętywało się przykłady zaczerpnięte z życia. Prowadzę zajęcia na III roku aplikacji radcowskiej w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Lublinie. Kore-spondencja z gminami będzie świetnym materiałem. Wiele osób które uczę spotka się z takim problemem w pracy – dodaje. **(AGDY)**

Ukąsił go owad, ciężko zachorował

POMOC Przypadkowe ukąszenie przez owada skończyło się poważną chorobą. Dziś pan Krzysztof Waszczuk z Międzyrzecza Podlaskiego walczy z neuroboleriozą. Z trudem je i codziennie musi przyjmować 60 tabletek. Potrzebna pomoc w zbiórce pieniędzy na kosztowne leczenie.

Po konsultacji z blisko 40 neurologami z różnymi tytułami, pięciu pobytach w szpitalach w Białej Podlaskiej, Lublinie, Warszawie i Katowicach przez 4 lata leczono mnie ciężkimi lekami na chorobę Parkinsona, której ostatecznie... nie mam. Leczone, chociaż badania kliniczne jej nie potwierdziły – opowiada pan Krzysztof. Początkiem jego choroby była infekcja bakteryjna, którą przeszedł na wakacjach na Krecie w 2014 roku. – To tylko dzięki determinacji mojej rodziny i wielu bliskich mi osób wykonałem wiele specjalistycznych badań i wynik był jednoznaczny: przewlekła neurobolerioza z koinfekcjami. Okazuje

się, że jakiś pajęczak lub owad „zafundował” mi tę niespodziankę, dokładając wiele infekcji w postaci Bartonelli, Chlamydii, Mykoplasmozy, Toksyplazmozy oraz Babeszjozy zwanej „malaria Północy” – wymienia mężczyzna.

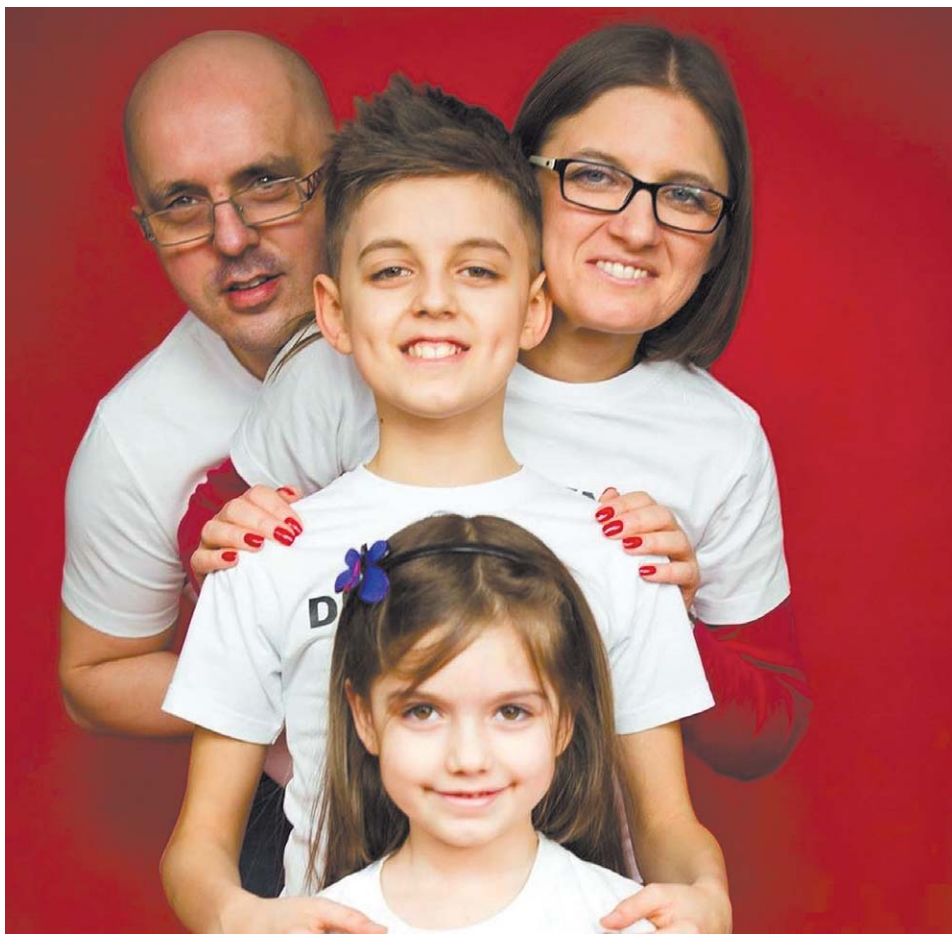
Bakteria krętka borelli zaatakowała jego ośrodkowy i obwodowy układ nerwowy, układ odpornościowy, mięśnie i stawy, czyniąc spore spustoszenie w jego organizmie. – Teraz od kilku miesięcy większość czasu spędzam w łóżku, żyjąc w przeszywającym bólu, który towarzyszy mi przez 24 godziny. Krócej wymienić byłoby, co mnie nie boli. Schudłem już 17 kilogramów – przyznaje pan Krzysztof. Dziennie przyj-

muje 63 tabletki, praktycznie lykając je co godzinę od godz. 7.00 rano do 23.00. – Dzisiaj z całkiem sztywnymi rękami, powykrecanymi palcami i drętwiejącą nogą proste czynności, jak zjedzenie posiłku to nie lada wyzwanie – opowiada mieszkaniec Międzyrzecza. Obecnie rodzina zbiera na dalsze leczenie. Potrzeba 10 tys. zł. Pieniądze można przekazać za pomocą zbiórki internetowej www.zrzutka.pl/x54juj.

(EB)

Pan Krzysztof ma żonę Justynę, córkę Zosię i syna Eryka, który brał udział w programie „The Voice Kids”. 13-latek nagrywa kolejne piosenki

FOT. ARCH. RODZINNE



40 milionów na most

Pod koniec przyszłego roku kierowcy pojadą nowym mostem na Wieprzu w Trawnikach. Wymiana starej przeprawy będzie kosztować 40 milionów złotych.

Stary most w Trawnikach jest w fatalnym stanie. Ze względu na stan techniczny przeprawy remont nie wchodzi w grę. Rozwiązaniem jest budowa nowego mostu. W minioną środę, w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie podpisano umowę na rozbudowę drogi wojewódzkiej nr 838 w zakresie rozbudowy mostu przez rzekę Wieprz w miejscowości Trawniki. Koszt inwestycji to ponad 40 mln złotych. Przetarg wygrała firma Intop Tarnobrzeg.

- Prace zaczniemy w lipcu – mówi Grzegorz Bukała, prezes Intop Tarnobrzeg. Drogowcy zaczną pracę od postawienia tymczasowej przeprawy i rozbiórki starego mostu.

- To kolejna bardzo ważna i potrzebna inwestycja drogowa. Zależy nam na tym, aby drogi wojewódzkie były coraz bezpieczniejsze. Przypomnę, że w tym roku w budżecie województwa zare-

zerwowaliśmy na przebudowę dróg rekordową kwotę blisko pół miliarda złotych. Jednocześnie już przygotowujemy się i planujemy inwestycje drogowe w ramach nowego okresu programowania. Na ten cel chcemy przeznaczyć około miliarda złotych – powiedział Michał Mulawa, przewodniczący Sejmiku Województwa Lubelskiego.

Nowy most będzie czteroprzęsłowy, o długość 238,60 metrów i szerokości 13,70 metra. Będzie oświetlony, z chodnikiem i ścieżką rowerową.

Na czas budowy zostanie wybudowany most tymczasowy o długości 70 metrów. – Na tymczasowej przeprawie będzie obowiązywać ruch wahadłowy sterowany światłami – tłumaczy Grzegorz Bukała. Poza budową mostu w ramach kontraktu będzie przebudowane 3 kilometry drogi 838. Termin wykonania tej inwestycji to 30 listopada 2020 roku.

(P.P.)



Nie chcą posłów w szpitalu

MIĘDZYRZEC PODLASKI Radni powiatu bialskiego nie zgodzili się, by w radzie społecznej szpitala w Międzyrzeczu Podlaskim zasiadali posłowie PiS Marcin Duszek oraz Janusz Szewczak.

Chodzi o wybór przedstawicieli rady na kadencję 2019–2023. Wśród kandydatów zgłoszonych przez zarząd powiatu i kluby rady przeważają nazwiska związane z PSL. Są też samorządowcy, m.in. burmistrz Międzyrzecza Podlaskiego Zbigniew Kot i wójtowie ościennych gmin. – Mówimy o przedstawicielach rady powiatu, a skoro zgłoszony jest pan Franciszek Jerzy Stefaniuk, były poseł, to uważam zatem, że my jako PiS też możemy zgłaszać osoby, które radnym nie są – stwierdził radny Tomasz Bylina (PiS). Po czym zgłosił kandydatury posłów Janusza Szewczaka, Marcina Duszka, radnego Emila Boguckiego oraz

swoją. – Kandydatury burmistrza i wójtów Drełowa oraz gminy Międzyrzec Podlaski były wcześniej uzgodnione. Ze zdziwieniem przyjmuję, że zgłaszacie w ostatniej chwili kandydatów, z nikim tego nie konsultując – przyznaje starosta Mariusz Filipiuk (PSL). Poza tym, zarząd powiatu tłumaczył, że zaprosił samorządowców do rady ze względu na ich wkład finansowy w funkcjonowanie szpitala. – Proszę nie upolityczniać wójtów – apeluje Filipiuk.

– Cztery lata pracy w takiej radzie, nasuwają mi pewne wnioski. Posłowie absolutnie nie są potrzebni. Mieliśmy posła jednego, wiemy jak pracował. Miał pretensje, uzurpował sobie, że pod

jego posiedzenia w Sejmie mamy robić zebrania rady – przypomniawszy radny Marek Sulima (PSL), mając na myśli posła Marcina Duszka (PiS). – W tym szpitalu cały czas potrzeba odważnych decyzji – zwrócił uwagę Sulima. Ostatecznie, radni nie poparli kandydatur posłów z PiS oraz radnych z PiS, Tomasza Byliny oraz Emila Boguckiego.

Przypomnijmy, że kilka miesięcy temu nad szpitalem powiatowym stała groźba likwidacji oddziału ginekologiczno – położniczego. Wszystko dlatego, że w ubiegłym roku oddział wygenerował 1,4 mln złotych straty. Wiesław Zaniewicz, dyrektor placówki tłumaczył, że powodem tego jest m.in.

niska wycena procedur medycznych przez NFZ. Powiat odstąpił jednak od likwidacji, obligując dyrekcję szpitala do opracowania programu naprawczego, który pozwoli uniknąć strat.

Ostatecznie radę społeczną szpitala tworzyć teraz będą: starosta Mariusz Filipiuk (PSL), burmistrz Zbigniew Kot, wójt Drełowa Piotr Kazimierski, wójt gminy Międzyrzec Krzysztof Adamowicz, radny Andrzej Mironiuk (Porozumienie Samorządowe), Franciszek Stefaniuk były poseł z PSL, radny Paweł Litwiniuk (PSL), wicestarosta Janusz Skólimowski (PiS), radny Tomasz Andrejuk (PSL) oraz radny Marek Sulima (PSL).

(EB)

Kowale zjeżdżają do Wojciechowa

Nie tylko osoby zawodowo związane z pracą w metalu, ale także m.in. projektant, konserwator dzieł sztuki i tłumacz języka chińskiego będą się szkolić w sztuce kowalskiej. 16 adeptów weźmie udział w tegorocznych XXV Ogólnopolskich Warsztatach Kowalskich, które dziś się rozpoczynają w Wojciechowie (powiat lubelski). – Wojciechowska „Kuznia Talentów” to jedyna szkoła kowalstwa w Polsce – podkreśla Agnieszka Gąska, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Wojciechowie. – Impreza została nagrodzona ludowym Oskarem za wkład w ratowanie



ginącego zawodu, propagowanie kowalstwa artystycznego i użytkowego oraz utrwalanie odrębności regionalnych w kowalstwie polskim. Na

przebiegu lat uczestniczyło w niej ponad 400 osób, z których znaczna część założyła własne kuźnie lub pracuje w firmach o podobnym profilu.

W tym roku uczestników warsztatów w tajniki kowalstwa wprowadzą mistrzowie – Andrzej Słowik i Kazimierz Kudła z Podkarpacia i Ryszard Skuza (woj. świętokrzyskie). – Zmagania młodych kowali z twardym żelazem można obserwować codziennie w godzinach 8 – 18 – zapowiada Agnieszka Gąska. Uzupełnieniem Ogólnopolskich Warsztatów Kowalskich, które są realizowane przy wsparciu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, będą Ogólnopolskie Targi Sztuki Kowalskiej Wojciechów 2019 (w dniach 12-14 lipca).

(OPR. AA)

Wlej wodę dla zwierzaka

UPAŁ Podczas wysokich temperatur woda jest ważniejsza dla zwierząt od pożywienia. Dlatego coraz więcej polskich miast włącza się w akcje tworzenia wodopojów. Miski pojawiają się przed urzędami, sklepami i innymi instytucjami. A jak sytuacja wygląda w naszym regionie?

W Lublinie nie ma ich przesadnie dużo, ale można znaleźć miejsca, w których nasz pupil ugasi pragnienie. Jednym z nich jest dworzec PKP. Tam Fundacja Grupy PKP już trzeci raz wystartowała z akcją „Woda dla spragnionych czworonogów”. Woda jest dostępna m.in. przed hipermarketem Auchan na Czechowie, również bank BOŚ deklaruje, że przed placówkami wystawiane są miski z wodą dla zwierząt, a ponadto do każdego oddziału można wejść razem z czworonogiem. Stacja paliw Orlen to też miejsce, w którym znajdziemy wodę dla zwierzaka.

Jak tłumaczy Olga Mazurek-Podłęśna z biura prasowego prezydenta Lublina,



miasto nie prowadzi działań ściśle nastawionych na zapewnienie wody, natomiast nie pozostaje również obojętne na problem. – W czasie upałów, czyli sytuacji wyjątkowej, osoby opiekujące się wolnymi zwierzętami, np.

kotami, są wyczulone na zapewnienie zwierzętom, którymi się zajmują, oprócz karmy, również świeżą wodę – twierdzi rzecznik. – Oprócz tego Straż Miejska stara się zwracać uwagę na ten problem – dodaje.

Sprawdziliśmy, jak sytuacja wygląda w kilku mniejszych miejscowościach naszego regionu. W gminie Konopnica, przed urzędem znajduje się miska z wodą, z której mogą skorzystać zwierzęta. Jest to prywatna

inicjatywa pracowników urzędu. Z kolei gmina w Niedrzwicy Dużej nie prowadzi takich działań. W Opolu Lubelskim również nie występuje taka inicjatywa ze strony Urzędu Miasta. Z kolei w Zamościu znaleźć można na Rynku Wodnym poidelko dla zwierząt, a także miski dla zwierząt przed sklepami komercyjnymi.

Jak tłumaczy Elżbieta Tarasińska z Lubelskiego Animalna, dla zwierzęcia, w taką pogodę, dostęp do świeżej wody jest ważniejszy, niż jedzenie. – Ponadto, powinniśmy ograniczyć do minimum spacer, a jeśli już, to niech będą one krótkie. Musimy pamiętać, że istnieje ryzyko poparzenia łapek przez psy, które chodzą po rozgrzanym asfalcie czy

innej powierzchni – mówi Elżbieta Tarasińska z Lubelskiego Animalna.

Tarasińska przypomina także o zakazie używania materiałowych kagańców, które uniemożliwiają psom chłodzenie. – Jak wiemy, psy chłodzą się jedynie przez język, natomiast materiałowe kagańce uniemożliwiają im tę czynność. Stosujmy, jeśli już musimy, kagańce skórzane – apeluje Elżbieta Tarasińska. – Zdajemy sobie sprawę, że nie każdy musi lubić zwierzęta, jednak okażmy im serce w tak trudnym dla nich czasie, i jeśli nie pomagamy, to przynajmniej nie przeszkadzajmy tym, którzy to robią, bo teraz wszystkie zwierzęta potrzebują naszej pomocy.

RADOSŁAW MARKIEWICZ

Starosta chce budować nową siedzibę

BIALA PODLASKA Po tym, jak upadł pomysł przeniesienia siedziby starostwa do budynku przy ulicy Warszawskiej 14, starosta bialski coraz poważniej rozważa budowę nowego gmachu

Obecna siedziba starostwa mieści się przy ul. Brzeskiej. Pomieszczenia starosta wynajmuje od miasta za 600 tys. zł rocznie. Ale koszty to nie jest jedyny problem. – Od kilku dni nasi pracownicy muszą kończyć pracę wcześniej niż zwykle, o godzinie 13.30, bo temperatura w pomieszczeniach dochodzi do 36 stopni. Tam nie da się pracować. Również interesanci nie czują się komfortowo – tłumaczy Mariusz Filipiuk, starosta bialski. Dlatego urzędnicy chcieli przeprowadzić się na ul. Warszawską 14, do budynku podlegającego Urzędowi Marszałkowskiemu. Tak się najprawdopodobniej jednak nie stanie.

Jak już pisaliśmy, nowy zarząd województwa zmienił plany, co do swojej nieru-

chomości. Stało się tak mimo że starostwo rozpoczęło procedurę przejmowania części tego obiektu. Trzeba było określić wartość, więc został sporządzony operat szacunkowy.

– Trwało to blisko 10 miesięcy – tłumaczył niedawno Filipiuk. W międzyczasie sejmik województwa lubelskiego poprzedniej kadencji, podjął uchwałę odnośnie zbycia części nieruchomości. – Należało jeszcze podpisać akt notarialny. Tyle że nastał czas wyborów, zmienił się zarząd i ten nowy ma inne plany. Zostaliśmy z ręką w nocniku – przyznał starosta.

W grudniu zarząd województwa odstąpił od sprzedaży na rzecz powiatu bialskiego udziału we współwłasności nieruchomości.

W międzyczasie przeprowadzono dwa przetargi na najem. I chętni się znaleźli. To Państwowe Gospodarstwo Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Lublinie oraz Główny Inspektorat Transportu Drogowego.

Na ostatniej sesji radny Tomasz Bylina (PiS) przypomniał, że powiat już od dawna brał pod uwagę zmianę siedziby. – Pamiętam doskonale, że gdy starostą był Tadeusz Łazowski, to już wówczas było do przewidzenia, że w blaszaku przy ulicy Brzeskiej długo nie będziemy – zaznaczył radny. – Moja propozycja była wówczas taka, żeby za przysłowiową „złotówkę” przejąć pałac w Grabanowie. Tego powiat nie dokonał – wytknął Bylina.



Czy starostwo zmieni swoją siedzibę?

FOT. ARCHIWUM

Z kolei, starosta Mariusz Filipiuk zwrócił uwagę, że budynek w Grabanowie nie spełniał żadnych standardów. – Robiliśmy wstępną analizę kosztów. Przede wszystkim musielibyśmy dzielić starostwo na wydzia-

ły. Nie wiem co by na to powiedzieli mieszkańcy – przypomina starosta i przypomina, że już od 3 lat powiat próbuje znaleźć nową siedzibę. – Powinniśmy chyba podjąć wspólne wyzwanie i decydować o budowie nowego

objektu. Mamy przy ulicy Brzeskiej działkę 2-hektarową – zaznacza Filipiuk.

W najbliższym czasie władze powiatu ma złożyć wizyty w kilku nowych siedzibach starostw na terenie Polski. – Po to, aby mieć wizję i w sierpniu najprawdopodobniej podejmemy taką decyzję, zabezpieczymy środki i zaczniemy od przygotowania dokumentacji – zapowiada starosta.

Niewykluczone, że powiat sięgnie po kredyt na ten cel. – Kredyt rozłożymy na wiele lat, a budynek należałoby wybudować jak najszybciej, aby wynieść się z blaszaka – podkreśla Filipiuk. – Być może uda się pozyskać środki z funduszy europejskich na budowę obiektu – dodaje na koniec starosta.

EWELINA BURDA

Wszystko odpadało, a on jechał

28-latek kupił na złomie rozpadającego się citroena i pojechał nim na przejażdżkę. Mężczyzna miał 2,5 promila

Wniedzielę po południu policjanci z komisariatu w Bychawie otrzymali zgłoszenie, że w stronę Krzczonowa jedzie mocno poobijany samochód. Według osoby zgłaszającej miał to być granatowy pojazd z licznymi uszkodzeniami. Widok zauważonego na ul. Żeromskiego opisywanego auta sprawił policjantów w osłupienie. Citroen xsara wyglądał tak, jakby przed chwilą brał udział w wypadku drogowym. Cała karoseria była poobijana. Auto nie miało ani świateł, ani tablic rejestracyjnych. Uszkodzona tylna szyba ledwo się trzymała. Stan samochodu jednoznacznie wskazywał, że zamiast jeździć po drogach powinien trafić na demontaż. Chwilę później okazało się, że 28-latek kupił auto na złomie. Citroen oczywiście



nie miał obowiązkowego ubezpieczenia OC i ważnych badań technicznych. Nie dość, że kierujący nie miał uprawnień do kierowania pojazdami,

w dodatku był pijany. Policjnyjny alkomat wskazał w jego organizmie 2,5 promila. 28-latek odpowie przed sądem.

FOT. POLICJA

Szynobusem na ryby, grzyby i plażę

KOLEJ Odcinek trasy kolejowej między Chełmem a Włodawą należy do najbardziej malowniczych w regionie. Nic dziwnego, że w sezonie urlopowym korzystają z niej turyści i plażowicze, a także rowerzyści i grzybiarze chętnie zaglądający w lasy sobiborskie. Trasa ma długość 45 km i łączy Chełm ze stacją Włodawa, położoną w Orchówku, cztery kilometry od centrum miejscowości. Liczy 10 przystanków. Po drodze mijają się pociągi towarowe, które korzystają z trzech stacji Ruda Opalin, Sobibór i Włodawa, gdzie na wagony ładowane jest

drewno z okolicznych lasów. Kolej systematycznie buduje nowe przystanki. W ostatnich latach uruchomiono je w Rudzie Hucie, Majdanie Stuleńskim i Okunince - jezioro Białe. Pierwszy skład wakacyjnego szynobusu Chełm-Włodawa wyruszył w ostatnią sobotę. Pociągi będą kursowały tylko w weekendy. Wyjazd z Chełma jest o godz. 7.35 i o godz. 15.02, natomiast z Włodawy o godz. 10.30 oraz 16.42. Sobotnio-niedzielnym szynobus będzie kursował do końca wakacji. Bilet

kosztuje 11,70 zł w jedną stronę, opłata za rower to 7 zł. Bilety można kupić za pośrednictwem strony internetowej, a także aplikacji mobilnej. Czas przejazdu to 80 minut. Wakacyjny szynobus turystyczny przez miejscowości pojezierza, to wynik porozumienia Województwa Lubelskiego z samorządami. Jeszcze w maju br. chełmscy radni zdecydowali o przekazaniu 22 tys. zł na współfinansowanie przedsięwzięcia z gminami położonym wzdłuż trasy szynobusu – Włodawą, Rudą-Hutą, Wołą Uhruską. **Wojciech Zakrzewski**

Twierdza i duchy dla nocnych marków

ZAMOŚĆ To jest specjalna atmosfera i okazja do opowiadania zupełnie innych historii niż w czasie dnia – zachęcają przewodnicy. We wszystkie piątki i soboty lipca i sierpnia można zwiedzać miasto nocą. Na poszukiwanie duchów i postaci z legend mogą się wybrać także dzieci.

To już kolejna edycja wakacyjnego pokazywania Starego Miasta Zamościa w świetle latarni. – Zapraszamy na niezwykle spacer z przewodnikiem w stroju historycznym, podczas którego można usłyszeć garść faktów, ciekawostek i legend dawnego Zamościa. Zgłębimy tajemnice zamojskiej twierdzy. Zobaczymy wystawę kostiumów historycznych „Koronki, tiurniury, aksamity...”, będzie także degustacja produktów regionalnych – mówi Dominika Lipska ze Stowarzyszenia Turystyka z Pasją.

– Turyści do nas wracają, więc zmieniamy trasę spacerów, które cieszą się sporym zainteresowaniem. To jest zupełnie inne zwiedzanie niż w ciągu dnia, możemy opowiadać więcej historii z dreszczykiem, spotykać duchy – dodają w stowarzyszeniu, które organizuje nocne wyprawy.

Jedną z opowiadanych nocą legend jest „Legenda



FOT. MARIUSZ CIESZEWSKI/NSZ - FLICKR

stołu szwedzkiego”, która nie jest niczym innym jak wytłumaczeniem, skąd

się wzięła forma znanych wszystkim doskonale szwedzkich stołów/ bufe-

tów – czyli przyjąć na stojąco. Ma się odnosić do historii z XVII wieku, kiedy

król szwedzki Karol Gustaw bezskutecznie oblegał Zamość. Chciał podstępem

wejść do miasta ogłaszając, że rezygnuje z dalszej walki, ale chce w twierdzy zjeść z Janem Sobiepanem Zamoyskim i obrońcami posiłek. Zamoyski się zgodził, ale pod warunkiem, że zamościanie będą jeść u siebie a Szwedzi za murami. Wystawiono dla nich stoły i mnóstwo dobrego jedzenia i picia. Wrogowie nie dostali jednak, na polecenie ordynata, ław ani innych siedzisk. Jak się można dowiedzieć w czasie nocnego zwiedzania – to od tamtej pory poczęstunek na stojąco nazywany jest stołem szwedzkim.

Zainteresowani powinni przyjść w piątki i soboty lipca i sierpnia o godz. 21 na Solny Rynek (koło kotwicy). Koszt to 25 zł (dzieci 20 zł). Minimum to czterech pełnopłatnych uczestników. Istnieje też możliwość zamówienia nocnego objazdu Twierdzy Zamość meleksem, po zakończeniu spaceru i degustacji (około godziny 22.30 – koszt 20 zł od osoby). (AGDY)

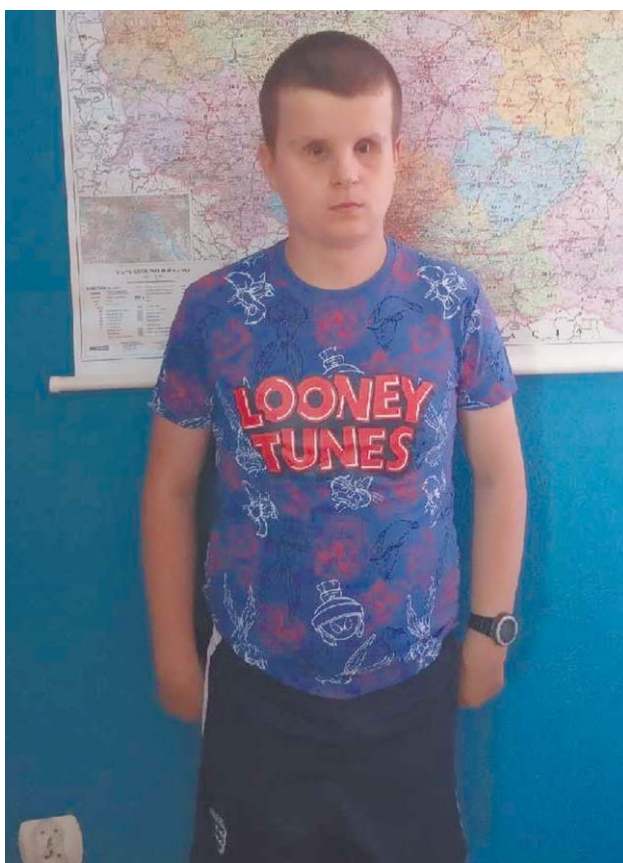
Kino pod chmurką

Radzyński Ośrodek Kultury w tym roku po raz drugi organizuje wakacyjne „Kino pod chmurką”. Będzie to cykl plenerowych projekcji filmów, które odbywać się będą przez dziewięć kolejnych czwartków. Początek już w najbliższy czwartek o godz. 21 na trawniku przy pałacu Potockich. Najpierw mieszkańcy w głosowaniu, wybierali filmy które zobaczą. – Przygotowaliśmy 15 propozycji, podzielonych na trzy kategorie: „Kino dla każdego”, „Kino dla najmłodszych” i „Kino dla smakoszy”. Chcieliśmy, by to mieszkańcy Radzyna mieli wpływ na to, jakie filmy zostaną wyświetlone – mówi Robert Mazurek, dyrektor ROK. – Jak się okazało plebiscyt cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem. W głosowaniu oddano ponad 1,5 tys. głosów – dodaje Mazurek. Filmy będzie można oglądać za darmo, ale za wypożyczenie leżaka trzeba zapłacić 8 zł. W przypadku złej pogody projekcje będą przeniesione do sali kinowej Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Jako pierwszy wyświetlony będzie film „Cudowny chłopak”. (EB)

Potrzebna pomoc dla Patryka

16–letni Patryk Jendruchniewicz z Bedlna koło Radzyna Podlaskiego stracił oczy z powodu złośliwego nowotworu. A teraz zmagają się z głuchotą czuciową – nerwową obustronną. Chłopiec potrzebuje środków na zakup aparatów słuchowych.

Patryk pierwsze oko stracił w 2006 roku, a drugie po przerzucie nowotworu, w 2012 r. Rodzice robili wszystko, żeby uratować synowi przynajmniej jedno z nich. Zbierali pieniądze, wyjeżdżali na zagraniczne konsultacje. Mimo wielu wysiłków nie udało się, bo choroba postępowała błyskawicznie, grożąc dalszymi przerzutami. – Od tamtej pory jest dzieckiem niewidomym. Patryk już nas nie widzi. Z powodu niepełnosprawności korzysta z protez oczu, wymienianych każdego roku na nowe. Koszt to ok. 3 tys. złotych – opowiada Justyna Jendruchniewicz, mama chłopca. Nastolatek ma czworo rodzeństwa. Uczęszcza do Ośrodka



FOT. PATRYK/ ARCH. PRYWATNE

Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci i Młodzieży Słabo Widzącej w Lublinie.

Jak podkreślają jego rodzice, Patryk uczy się bardzo dobrze, występuje nawet

w konkursach i olimpiadach.

Do niedawna, problemem Patryka były bariery architektoniczne w domu rodzinnym. Dzięki hojności wielu osób, potrzebna na remont kwota, została zebrana, a chłopiec zyskał swój pokój i łazienkę.

Obecnie chłopiec potrzebuje aparatów słuchowych. – Stały się one niezbędne, ponieważ z powodu chemioterapii i radioterapii, traci słuch – przyznaje pani Justyna. Ich koszt przewyższa możliwości finansowe rodziny – potrzeba zebrać 5 tys. złotych. – Dzięki aparatom słuchowym, Patryk nie zostanie bez kontaktu z otoczeniem – podkreśla matka chłopca. Caritas Diecezji Siedleckiej otworzyła specjalne subkonto, na którym zbierane są środki na leczenie i rehabilitację Patryka Jendruchniewicza: Caritas Diecezji Siedleckiej Bank Spółdzielczy O/Siedlce 21 9194 0007 0027 9318 2000 0260. Środki można wpłacać z dopiskiem: „24518 – Jendruchniewicz Patryk i Karolina”. (EB)

Groził dzieciom nożem

44–latek z Puław, z nożem w dłoni przeganiał dzieci, bawiące się na boisku. Mężczyzna został zatrzymany przez policjantów. Okazało się, że miał dwa promile alkoholu w organizmie. Do zdarzenia doszło w sobotę około godz. 19:00, przy ulicy Leśnej w Puławach. Mężczyzna groził dzieciom nożem i wyganiał je z boiska. Po chwili uciekł do lasu za pobliskim kościołem. Tam został zatrzymany przez świadków, którzy wezwali mundurowych. – Na miejsce natychmiast pojechał patrol. Policjanci obezwładnili mężczyznę. Zabezpieczyli również nóż, którym miał wygrażać dzieciom – wyjaśnia Ewa Rejn – Kozak, oficer prasowy puławskiej policji. Okazało się, że napastnik to 44-latek z Puław. Miał dwa promile alkoholu w organizmie. Kiedy trafił do aresztu, groził i szarpał się z pracującym tam policjantem. W sprawie grózb na boisku policjanci przesłuchali już kilku świadków. Zdarzenie widziało jednak więcej osób. Mundurowi apelują więc o zgłaszanie się do puławskiej komendy. (JSZ)

Czysta głowa. Zapominamy o pracy!

PSYCHOLOGIA Jesteście od wczoraj na urlopie? 36 proc. z nas nie umie zapomnieć o pracy podczas wakacyjnego wyjazdu. Efekt jest taki, że po wakacjach wracamy jeszcze bardziej zmęczeni, niż byliśmy przed urlopem. Kluczowa jest tutaj czysta głowa oraz umiejętność zapomnienia, choć na chwilę, o pracy. - Ważny jest relaks, robienie tego, co faktycznie sprawia nam przyjemność, oraz spędzanie czasu z bliskimi – doradza psycholog

Część osób traktuje wypoczynek jako kolejny obowiązek i zapomina o własnych potrzebach, a w czasie urlopu nadal robi to, co uważa, że musi lub powinna robić. Tylko bez nakładania na siebie niepotrzebnej presji, urlop ma szansę spełnić swoją funkcję.

– Wypoczynek powinniśmy zaplanować z wyprzedzeniem, aby nie przesłaniać nagle z trybu zadań służbowych na tryb urlopowy. Jeśli to przejście jest nagłe, to często rozpoczynamy urlop, mając jeszcze w głowie sporo spraw, których nie udało się nam zakończyć. Myślimy wtedy o rzeczach, które powinniśmy zrobić i tym samym cały czas jesteśmy przemęczeni psychicznie. A przecież tak naprawdę odpoczywamy przede wszystkim w naszej głowie – podkreśla dr Karolina Oleksa-Marewska, psycholog z Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu.

Relaks i towarzystwo
Blisko połowa Polaków uważa, że jesteśmy najbardziej zestresowanym narodem w Europie. Dla 37 proc. głównym źródłem stresu jest praca. Urlop nie zawsze jest rozwiązaniem – podczas wypoczynku myślimy o niedokończonych projektach

8 dni
Tyle powinien trwać urlop wg jednych specjalistów

oraz o tym, co czeka nas po powrocie.

Monitor Rynku Pracy Instytutu Badawczego Randstad wskazuje, że 36 proc. Polaków nie potrafi zapomnieć o pracy podczas wakacyjnego wyjazdu. Dr Karolina Oleksa-Marewska wskazuje, że aby wypoczynek mógł spełnić swoją rolę, potrzebne jest odpowiednie przygotowanie mentalne oraz dbałość o fizyczny relaks i odpowiednie towarzystwo.

– Ważne jest, żebyśmy mieli czystą głowę, bo wtedy możemy myśleć pozytywnie i nie przejmować się pracą. Każdy z nas doświadczył przecież sytuacji, w której po powrocie do domu zastanawiał się jeszcze, czy dobrze napisał raport, czy odpowiedział na wszystkie e-maile, czy są tematy, które musi dokończyć następnego dnia. Wtedy, nawet jeśli bardzo chcemy odpocząć i spędzić czas z rodziną, to nam się to nie uda, bo służbowe myśli będą nam krążyć z tyłu

3 tygodnie
Tyle powinien trwać urlop wg innych specjalistów

głowy – tłumaczy psycholog z WSB w Poznaniu.

Nie odbieraj, nie oddzwaniaj

Eksperci radzą, aby przed urlopem załatwić możliwie jak najwięcej spraw, a w czasie wypoczynku nie myśleć o czekających nas obowiązkach. Jednak nie zawsze jest to możliwe. Monitor Rynku Pracy wskazuje, że 60 proc. pracowników otrzymało od przełożonych polecenie, aby w czasie urlopu byli pod telefonem, co trzeci zaś miał obowiązek natychmiastowego odpowiadania na służbowe telefony i e-maile.

Dobry wypoczynek łączy się także z fizycznym relaksem. Dla każdego może oznaczać on coś innego, jednak zdaniem ekspertki błędem jest korzystanie, w czasie urlopu z table-

2-3 dni
Trwa adaptacja do nowych warunków, wypoczynek zaczyna się później

tów i smartfonów oraz przeglądanie mediów społecznościowych. Taka aktywność może co prawda pomóc nam się odprężyć, ale ostatecznie nie pozwala odpocząć naszemu mózgowi, który jest atakowany przez zbyt dużą liczbę bodźców.

Kanapa albo maraton

– Robimy częsty błąd, gdy w czasie wakacji lub weekendu, który spędzamy w domu, sięgamy po telefon czy komputer – ocenia Oleksa. – Warto zadbać o aktywny wypoczynek fizyczny. Każdy z nas ma inny styl odpoczywania. Jeden uwielbia chodzić na basen lub jeździć rowerem, ale są też osoby, które po prostu lubią przesiadywać w domu na kanapie i to też jest okej. Najważniejsze, żebyśmy dali swoim oczom i umysłowi odpocząć. Lepiej więc sięgnąć po książkę, czy po prostu zafundować sobie krótką drzemkę – są

to proste metody, dzięki którym nasze ciało może się zrelaksować.

Kluczowa jest też dbałość o towarzystwo i prawdziwe kontakty, które są alternatywą dla rozmów prowadzonych przez komunikatory internetowe.

– Mamy różne narzędzia – telefony, laptopy, tablety, ale de facto

brakuje nam kontaktu typowo fizycznego, takiego czyśto relacyjnego. Jeżeli spędzamy czas z osobami, które są nam bliskie, to możemy się trochę wygadać, wyzalić, pośmiać, pożartować. Okazuje się, że są to bardzo istotne dla nas bodźce, bardzo nam potrzebne. Jeśli możemy sobie pozwolić wyłącznie na krótki urlop, ale za to spędzimy go z kimś, kogo lubimy, to i tak jesteśmy w stanie naładować nasze baterie – przekonuje psycholog.

Współczesnym problemem jest również to, że wypoczynek traktujemy jako nasz kolejny obowiązek. Zamiast robić rzeczy, które rzeczywiście sprawiają nam przyjemność, to kierujemy się opinią innych i tym co wypada, a co nie. Dlatego zamiast leniwego wypoczynku nad morzem wybieramy zwiedzanie i odhaczanie kolejnych punktów na liście atrakcji czy mapie świata.

– Sami sobie narzucamy presję wewnętrzną i niestety ta presja nas mocno męczy. Jeżeli chcemy odhaczyć dużą liczbę spotkań rodzinnych, podczas których nie zawsze jesteśmy naturalni i uśmiechamy się tylko dlatego, aby dobrze wypaść, to w efekcie zamiast odpocząć, jeszcze bardziej siebie męczymy. Warto unikać presji, jaką sami sobie narzucamy oraz osób, które są dla nas w jakiś sposób toksyczne – wymienia ekspertka.

(oprac. Newseria.pl)



Akustycy: Co słyszać panie stetoskopie?

BADANIA Polscy akustycy - aby pomóc lekarzom - zbadali, jak membrany w różnych rodzajach stetoskopów przenoszą dźwięki z ciała pacjentów. - Różnice są dramatyczne - komentuje autor badania. Według niego jakość diagnostyki osłuchowej można jednak poprawić łatwo i tanio

Stetoskop, czyli słuchawki lekarskie, to urządzenie tak powszechnie stosowane w medycynie, że stało się symbolem zawodu lekarza. Dzięki temu prostemu przyrządowi lekarz może szybko, tanio i wygodnie osłuchać pacjenta i wykluczyć lub wstępnie zdiagnozować np. wady strukturalne serca, a także choroby płuc, jamy brzusznej czy nawet tętnic.

To stosowane od 200 lat urządzenie było jednak - jak się okazuje - porządnie zaniedbane, jeśli chodzi o badanie jego wła-

ściwości akustycznych. - Nie było nawet standardów w ocenie parametrów stetoskopów. A my pokazaliśmy, że różnice między stetoskopami są dramatyczne - podkreśla autor badań dr Łukasz Nowak z Uniwersytetu Twente w Holandii.

Dzięki badaniom zespołu dr. Łukasza i dr Karoliny Nowaków wiadomo, które rozwiązania stosowane w stetoskopach są najlepsze, a których lekarze powinni się wystrzegać. - Nasze badania otwierają też ścieżkę do dalszych udoskonaleń, które można osiągnąć znikomym kosztem. Bo idealny steto-

skop jeszcze nie powstał - podsumowuje badania akustyk.

Dźwięki w ciele, w które wsłuchuje się lekarz, pochodzą z procesów fizjologicznych. Źródłem tych odgłosów jest np. przepływ gazów czy drobne ruchy tkanek. To bardzo ciche dźwięki. A zadaniem stetoskopu jest ich wzmocnienie. Jakość stetoskopu zależy przede wszystkim od membrany umieszczonej na głowicy tego przyrządu. Membrana styka się z ciałem pacjenta i drga pod wpływem dźwięku z ciała dochodzącego do skóry pacjenta.

- Membrana działa jak głośnik - tłumaczy naukowiec i zwraca uwagę, że w głośnikach czy słuchawkach też znajdują się membrany, które pobudzają powietrze do drgania. W stetoskopach chodzi więc o to, by pod wpływem ciała pacjenta membrana mocno drgała.

Zdaniem akustyka, jeśli odpowiednio dobierze się membranę, można znacznie podnieść jakość przyrządu. - Jest to tym prostsze, że membrana jest w większości stetoskopów elementem wymiennym - komentuje. I dodaje: Znikomym kosztem

można uzyskać znaczącą poprawę diagnostyki akustycznej.

- Tymczasem membrany w niektórych stetoskopach działają tak źle, że lepiej działa końcówka głowicy pozbawiona takiej membrany - podsumowuje naukowiec. Precyzuje, że nieskuteczne są choćby membrany w postaci sztywnych, jednorodnych dysków. - Stosowano je, bo rzekomo miały filtrować dźwięk i usuwać składowe częstotliwości dźwięku, które w badaniu nie są do niczego potrzebne. A nasza praca nie pozostawia złudzeń: membrana nie jest

filtrem akustycznym. To mit, który jednak powielany był w literaturze naukowej - opowiada.

Pytany o to, jak dobrać do stetoskopu dobrą membranę, odpowiada: Dobra membrana w stetoskopie jest układem niejednorodnym. Nie powinna być zrobiona z jednego materiału, a jej właściwości mechaniczne powinny być różne w różnych miejscach. Dodaje, że dobrym rozwiązaniem są też membrany sztywne, ale z elastycznym zawieszeniem, np. umieszczone na silikonowym pierścieniu.

(PAP nauka w Polsce)

Muzyka w aucie

Wolimy, by w podróży towarzyszył nam Perfect czy Ed Sheeran? Lepiej się nam prowadzi do rocka czy muzyki klasycznej? Według badań zleconych przez markę SEAT polscy kierowcy potrafią znaleźć równowagę między polskimi i zagranicznymi hitami, bliskie są im polskie i światowe klasyki, a największą popularnością wciąż cieszy się... pop. Aż 65 proc. Polaków stwierdza, że jadąc samochodem, relaksuje się przy muzyce. Ponad połowa kierowców przyznaje również, że ulubione lub dobrze dobrane piosenki zasłyszane w aucie potrafią pozytywnie ich nastróić się na cały dzień. – Muzyka działa nie tylko na ciało człowieka, ale również na jego emocje i umysł, co z kolei przekłada się na konkretne zachowania – tłumaczy dr Sylwia Makomaska z Instytutu Muzykologii UW, specjalizująca się w psychologii muzyki. – Co ciekawe, słuchacz może nie zdawać sobie sprawy z tego, że źródłem danej reakcji jest kontakt z muzyką – dodaje. Według wyników badania ulubioną piosenką polskich kierowców jest Autobiografia zespołu Perfect (35 proc. ankietowanych wskazało właśnie ten tytuł). Zaraz za nią znajduje się Show must go on Queen (za tą opcją opowiedziało się 33 proc. Polaków), a na 3. miejscu uplasował się stosunkowo nowy utwór Dawida Podsiadły, Małomiasteczkowy (tę odpowiedź podało 32 proc. respondentów). Wyniki badania również ukazały, jak duży wpływ na nasze gusta muzyczne ma wiek. Młodzi kierowcy (w wieku 18-29 lat) na pierwszym miejscu stawiają piosenkę Shape of you brytyjskiego wokalisty Eda Sheerana. Zupełnie innych utworów lubią słuchać starsi kierowcy (60+), którzy najczęściej wskazywali ex aequo Dziwny jest ten świat Czesława Niemena oraz Yesterday Beatelsów. – Badania pokazują, że wraz z wiekiem preferujemy coraz bardziej złożoną muzykę. Muzyka znana słuchaczowi jest bardziej przewidywalna i w efekcie niesie ze sobą mniejszy ładunek informacyjny, a to cechy, które zmniejszają poziom rozproszenia uwagi – kończy dr Makomaska.

Lista TOP 10 piosenek do samochodu wg polskich kierowców:

1. Perfect AUTOBIOGRAFIA
2. Queen THE SHOW MUST GO ON
3. Dawid Podsiadło MAŁOMIASTECZKOWY
4. Queen BOHEMIAN RHAPSODY
5. Dżem LIST DO M
6. Czesław Niemen DZIWNY JEST TEN ŚWIAT
7. The Beatles YESTERDAY
8. Republika BIAŁA FLAGA
9. Ed Sheeran SHAPE OF YOU
10. John Lennon IMAGINE



FOT. VOLKSWAGEN

Passat wiecznie pożądan

Mówią, że jest nudny, ale 30 milionów osób kupiło ten model. Chodzi o passata, który mimo upływu lat wciąż jest evergreenem marki. Wciąż także trzyma klasę i nadąża z najnowszymi technologiami. Właśnie zadebiutowała najnowsza wersja.

PAWEŁ PUZIO

Na dobrą sprawę zmiany w wyglądzie są kosmetyczne. Zmieniono kształt zderzaków z przodu i z tyłu, wygląd osłony chłodnicy, a także napis „Passat” znajdujący się teraz pośrodku tylnej części nadwozia. Nowe diodowe reflektory, LED-owe światła do jazdy dziennej i przeciwmgłowe, a także LED-owe lampy z tyłu nadają mu nowy wygląd. Bardzo dokładnie trzeba przyglądać się, aby te zmiany dostrzec.

W wnętrzu zmiany ograniczono do nowych elementów dekoracyjnych i wzorów tapicerki, wykończeniu drzwi i wielofunkcyjnej kierownicy znajdującej się w wyposażeniu seryjnym. Miejsce analogowego zegarka na tablicy rozdzielczej zajął podświetlany napis „Passat”. Na środkowej konsoli umieszczono duży otwarty schowek, który może służyć jako indukcyjna ładowarka do smartfonów (opcja), obok niego znajduje się wejście USB typu C.

Zapytacie się, gdzie te nowości? Czy to tylko zabieg

marketingowy, aby zwrócić uwagę na ten model? I tu dochodzimy do zabawek. Chodzi o nowe systemy i kolejną generację silników Diesla.

Cyfrowy asystent kierowcy

Podczas konferencji prasowej zwrócono uwagę na kilka nowych systemów wspomagających kierowcę. Chyba najważniejszym z nich jest Travel Assist, czyli uvertura do stworzenia auta poruszającego się autonomicznie.

Dzięki Travel Assist passat – jako pierwszy model Volkswagena – może poruszać się częściowo autonomicznie z prędkością do 210 km/h.

Po włączeniu systemu auto czyta znaki, dostosowuje prędkość do ograniczeń, potrafi także dobrać szybkość tak, aby bezpiecznie pokonać zakręt. Pilnuje także odległość od auta poprzedzającego, skanuje otoczenie.

W praktyce po aktywowaniu tego systemu passat jeździ prawie autonomicznie. Najdziwniejsze uczucie dla kierowcy z Polski towarzyszy samodzielnemu przy-

spieszeniu do prędkości 210 km/h. Sprawdziliśmy to na niemieckiej autostradzie, bez limitu prędkości.

Nie można jednak na dłużej oderwać rąk od kierownicy. Po kilku sekundach seryjna pojemnościowa kierownica wykryje to oszustwo i będzie żądać przejęcia kierowania. Kierownica rejestruje dotyk zapewniając szybki dostęp do takich systemów, jak wspomniany Travel Assist. Jest to jeden z wielu dostępnych systemów, ale niezwykle pomocy przy pokonywaniu dłuższych tras. Passat także sam zaparkuje, ale czy zapłaci za postój?

„We” pomoże zaparkować

W passacie został jeszcze bardziej rozwinięta aplikacja „Volkswagen We”. To cyfrowa platforma skupiająca łatwo dostępne mobilne usługi internetowe, która działa na zasadzie otwartego systemu stale wzbogacanego o nowe możliwości. „We Park” zapewni bezgotówkową opłatę za parkowanie czy „We Deliver” – prosty i bezpieczny dostęp usługodawców do pojazdu.

Nowa generacja Diesla

W gamie silnikowej passat oferuje kompletny przekrój napędów – benzyna, nowej generacji Diesla i wersja GTE z hybrydowym zespołem napędowym typu plug-in. GTE to osobna wersja modelowa, która w Polsce nie zdobyła dużej popularności.

Podczas jazdy w Niemczech sprawdziłem wersję 2.0 TDI Evo2 150 KM. Jest to prekursor silników Diesla nowej generacji. Ta innowacyjna czterocylindrowa jednostka napędowa emituje znacznie mniej dwutlenku węgla niż porównywalny silnik w poprzednim modelu.

Passat jest bardzo skutecznie wyciszony, a Diesel pracuje aksamitnie, z wysoką kulturą. Po raz kolejny można stwierdzić, że pogłoski o śmierci silników wysokoprężnych są przedwczesne. Ten Diesel można polecić bez cienia wątpliwości – szybki, ekonomiczny, cichy i czysty. Dwa kolejne wysokoprężne silniki passata mają moc 190 KM oraz 240 KM.

Trzy benzynowe jednostki napędowe TSI osiągają z kolei moc 150 KM, 190 KM

oraz 272 KM. Optymalna jednostka o zapłonie iskrowym, to 190-konna, dwulitrowa benzyna. Auto zbiera się wyśmienicie i jest również doskonale wyciszone.

Podczas jazdy passatem po krętych odcinkach wokół Frankfurtu nad Menem, można stwierdzić: trzyma się drogi, jak przyklejony. Wiem, to wytarty slogan, ale trudno to opisać inaczej. Passat wpisuje się w zakręty idealnie. Perfekcyjnie reaguje na kierownicę, daje pełną kontrolę nad samochodem. Nawet ewentualny błąd, zbyt szybkie wejście w zakręt, nie powoduje nerwowych zachowań.

Podsumowanie

Passat jest dostępny w trzech wersjach nadwozia – limuzyna, kombi oraz podniesiony alltrack. Limuzyna startuje z ceną 134 tysiące złotych, kombi 139 tysięcy, a alltrack – 174 tysiące. To spore kwoty, jednak warto. Jazda tym autem to czysta przyjemność. Chyba dlatego od początku produkcji wybrało ten model 30 milionów ludzi.

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 512-182-312, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

USŁUGI

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową, odnawianie ogrodów. Tel. 694706823

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

PANIEŃSZCZYNA. Sprzedam dwie działki budowlane lub całość (27 arów). Cena do uzgodnienia. Tel. 664 624 657.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, JEZIORO BIAŁE / TARASIUKI, 1290 M², PEŁNE MEDIA, PROJEKT DOMKU, OGRODZONA. 129 000 PLN. Tel. 500 608 007.

SPRZEDAM

SPRZEDAM dom 100 mkw. Kodeń nad Bugiem stan surowy, prąd, woda, kanalizacja. 505-259-822.

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

BUDOWLANE

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 966

bardziej widoczne

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

ONKOLOGIA i RADIOLOGIA
dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA
dr n. med. J. Batalia

- badanie wzroku
- dobór soczewek

GINEKOLOGIA
GINEKOLOGIA ESTETYCZNA
dr K. Szymenderski

- badanie ginekologiczne
- profilaktyka onkologiczna
- antykoncepcja
- menopauza
- nietrzymanie moczu
- zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA
dr n. med. P. Niedziela

- operacje żyłaków SVS
- obliteracje
- viridex- naczynka
- konsultacje
- USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW
dr W. Chromiński

- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNA ESTETYCZNA
dr W. Chromiński
dr n. med. K. Caban

- laser CO2
- plasma BT- nieoperacyjna korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA
dr n. med. D. Czelej

- diagnostyka znamion skórnych
- leczenie trądziku
- leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic
GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne Medical Esthetic
GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość

odbiór auta od klienta

tel. 608 883 933

Wójt Gminy Rybczewice
INFORMUJE, ŻE

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Rybczewice oraz na stronie internetowej UG www.rybczewice.pl na okres 21 dni, tj. od dnia 01 lipca 2019r. **zamieszczone jest ogłoszenie z wykazem nieruchomości stanowiących własność Gminy Rybczewice przeznaczonych do najmu w trybie bezprzetargowym.**

Sędzia Komisarz

postanowieniem z dnia 28 czerwca 2019r.

zatwierdził warunki przetargu praw dotyczących nieruchomości wraz z wyposażeniem „ZARTMET” A. Ziemiński, J. Ziemińska Spółki Jawnej w Zamościu w upadłości likwidacyjnej, stanowiące załącznik pisma syndyka masy upadłości z 27 czerwca 2019 r.:

- termin składania ofert i wpłaty wadium – 27 lipca 2019 r. godzina 15.00;
- termin rozpoznania ofert – 29 lipca 2019 r. godzina 14.00.

Sędzia komisarz
Rafał Leszczyński

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

- Agnieszka Brania**
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012
- Patrycja Dubicka**
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019
- Sylwia Karłowicz**
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404
- Grzegorz Zubala**
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

- Usługi międzynarodowe
- Prosektorium i sala pożegnań
- Oprawa muzyczna ceremonii
- Kwiaty
- Kremacje
- Trumny, Urny
- Ekshumacje, pogłębianie grobów
- Sprzedaż nowych grobów
- Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wierzchoł

Zatrzymali centra

ENERGA BASKET LIGA Roman Szymański zostaje na kolejny sezon w TBV Starcie Lublin

28-letni środkowy „czerwono-czarnych” ma za sobą całkiem niezły sezon. W poprzednim sezonie zagrał w 30 meczach i średnio zdobywał w nich nieco ponad 4 pkt. Jego sporym atutem była walka na tablicach – Szymański średnio zbierał ponad 4 piłki na mecz. Jego najlepszym meczem w poprzednich rozgrywkach było domowe starcie z HydroTruck Radom, w którym zdobył aż 23 „oczka”.

Obecnie z TBV Startem związanych umowami jest już sześciu zawodników. W tym gronie oprócz Szymańskiego są Kacper Borowski, Wojciech Czerlonko, Mateusz Dziemba, Michael Gospodarek oraz Bartłomiej Pelczar. Można spodziewać się, że z pierwszą drużyną nadal będzie trenować także Jan Piliszczuk. Nie ulega też wątpliwości, że w klubie niezbędne są kolejne transfery. Obecnie na rynku transferowym najbardziej łakomymi kaskami są gracze AZS Koszalin, który niedawno ogłosił wycofanie się z rozgrywek. Przypomnijmy, że w akademickim klubie występował m.in. Grzegorz Surmacz, Bartosz Bochno czy znany z gry w TBV Starcie Alan Czujkowski.

Koszykarze z Koszalina opuszczają PLK, ponieważ nie dali rady spłacić olbrzymich długów. Siegały one aż 1,5 mln zł. – Informujemy, iż Rada Nadzorcza przedstawiła głównemu właścicielowi Spółki „Plan Naprawczy”, którego jednym z głównych założeń było dofinansowanie klubu kwotą 1,0 mln złotych, co pozwoliłoby na



Roman Szymański ma za sobą udany sezon

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

jego dalsze funkcjonowanie i ustabilizowanie sytuacji finansowej. O ile Prezydent Miasta Koszalina Piotr Jedliński wyraził chęć i wolę ratowania klubu, tak pomyśli ten nie spotkał się z akceptacją i poparciem większości Radnych Miejskich, którzy musieliby zatwierdzić nieplanowany wcześniej wydatek z budżetu Gminy Miasto Koszalin. Wobec powyższego, w najbliższym czasie podjęte zostaną odpowiednie działania niezbędne do uruchomienia procedury upadłości Spółki – napisano na klubowej stronie.

Wycofanie się z ligi AZS sprawia, że w przyszłym sezonie Energa Basket Liga nadal będzie liczyć 16 zespołów. Nowymi klubami w niej będą zwycięzca pierwszej ligi – Enea Astoria Bydgoszcz oraz Śląsk Wrocław, który otrzymał zaproszenie w postaci „dziękuję karty”.

KAMIL KOZIOL

Dwie różne dyscypliny

ROZMOWA Z Michałem Wojtyńskim, zawodnikiem zespołu Szukamygraczy.pl i reprezentantem Polski w koszykówce ulicznej



FOT. KAMIL KOZIOL

• Jak oceniasz turniej Lotto 3x3 Quest 2019, który odbył się w Lublinie?

– To była dobra impreza, a mecz finałowy był dla nas zdecydowanie najcięższy, bo Planet Team to wymagający przeciwnik. Zналиśmy ich ulubione zagrania, w tym ucieczki za plecy i rzuty za 3 pkt. Z niewiadomych przyczyn jednak pozwoliliśmy im grać tak jak lubią i dlatego to spotkanie było tak wyrównane. Muszę zaznaczyć, że źle graliśmy w obronie. Dlatego cieszę się, że mimo tylu błędów udało nam się uratować to zwycięstwo.

• Twój rzut przesądził o zwycięstwie. Zadecydowały umiejętności czy szczęście?

– Trochę szczęścia w życiu zawsze jest potrzebne. Ale ono prawdopodobnie zawsze sprzyja lepszym.

• Jak lubelska impreza wypadła na tle podobnych imprez w innych miastach w Polsce?

– Na pewno pozytywnie zaskoczyła mnie frekwencja, bo w Lublinie było naprawdę dużo drużyn. Niestety, tak liczna obsada sprawiła, że turniej mocno rozciągnął się w czasie. W fazie grupowej mieliśmy trzy godziny między poszczególnymi meczami. To nas mocno wybijało z rytmu. Za granicą mecze są bardziej

skumulowane czasowo, dzięki czemu turniej toczy się znacznie szybciej.

• Koszykówka uliczna

w tym roku udowadnia, że zasłużyła na debiut w Igrzyskach Olimpijskich...

– Wyniki na mistrzostwach świata oraz w Igrzyskach Europejskich w Mińsku pokazują, że w tym sporcie też można się spełniać. Mam nadzieję, że nasze występy tylko spopularyzują tę odmianę koszykówki.

• Czwarte miejsce w Mińsku to sukces czy niedosyt?

– Zarówno sukces, jak i niedosyt. Żał zwłaszcza półfinału, gdzie mogliśmy pokusić się o zwycięstwo.

• Jesteś w szerokim składzie reprezentacji Polski. Czy marzą się ci Igrzyska Olimpijskie w Tokio?

– Do tej imprezy pozostało jeszcze mnóstwo czasu. Najpierw trzeba się zakwalifikować. O tym, kto wystąpi w Japonii zadecyduje trener.

• Grając na co dzień w II lidze, możesz wystąpić w Igrzyskach Olimpijskich. Doświadczenie wyniesione z rozgrywek halowych jest przydatne w koszykówce ulicznej?

– Tylko po części, bo to dwie kompletnie różne dyscypliny sportowe. W streetballu jest zdecydowanie wyższe tempo, a decyzje trzeba podejmować błyskawicznie. Zawodnicy Planet Team, chociaż nie grają nigdzie zawodowo, to potrafią ogrywać ligowych wyjadaczy. Aby być dobrym na ulicy, trzeba po prostu uprawiać streetball i nabierać doświadczenia.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOL

Będzie kolejny transfer?

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin może skorzystać na problemach SPR Pogoń Szczecin. Z ekipą mistrzyń Polski łączona jest Natalia Nosek

Zaangażowanie Nosek byłoby znakomitą pomocą dla klubu. 21-letnia rozgrywająca to już ograna na najwyższym poziomie zawodniczka. Na swoim koncie ma już występy w reprezentacji Polski, grała nawet na mistrzostwach Europy w Szwecji. Przez większość swojej kariery grała w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Płocku. W 2017 r. skończyła jednak naukę i postanowiła związać się z SPR Pogoń Szczecin. Tam długo należała do kluczowych postaci. Na początku poprzedniego sezonu przytrafił jej się uraz kolana, który wyłączył ją z gry na kilka miesięcy. Na boisko powinna jednak wrócić wraz z początkiem nowego sezonu.

Transfer wydaje się dość blisko, zwłaszcza, że Pogoń już oficjalnie zakończyła



Wycofanie się szczecinianek z rozgrywek to też duży problem dla władz Superligi

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

swoją działalność. Przypomnijmy, że ten ruch jest

związany z wycofaniem się z działalności klubowej

Przemysława Mańkowskiego, który był jednocześnie

jej prezesem oraz głównym sponsorem. W ostatnich dniach trwały intensywne poszukiwania jego następcy, ale nie udało się nikogo znaleźć. – Byliśmy najbardziej utytułowanym klubem w regionie, a mimo to nie udało nam utrzymać się na sportowej mapie Polski. Dziękujemy tym, którzy byli z nami w tych trudnych chwilach, zwłaszcza na ostatniej prostej. W ostatnim czasie dostaliśmy dziesiątki wiadomości, telefonów i smsów z wyrazami poparcia. Mimo podjętych usilnych prób ratowania klubu, nie udało się zebrać wymaganej kwoty, aby wystartować w Superlidze. SPR Pogoń Szczecin przestaje istnieć, wierzymy jednak, że w niedalekiej przyszłości – żeński szczypiorniak w naszym mieście powróci do najwyższej klasy rozgrywkowej – napisano

na profilu facebookowym klubu. Wszystkie szczypiornistki Pogoni staną się teraz wolnymi zawodniczkami i mogą szukać sobie nowych pracodawców.

Wycofanie się szczecinianek z rozgrywek to też duży problem dla władz Superligi. Wiele wskazuje, że w przyszłym sezonie w rozgrywkach zagra zaledwie dziewięć drużyn. W tym gronie są MKS Perła Lublin, Metraco Zagłębie Lubin, Energa AZS Koszalin, EKS Start Elbląg, KPR Gminy Kobierzyce, Korona Kielce, Piotrcovia Piotrków Trybunalski, KPR Ruch Chorzów i SPR Jarosław. Obaw o poziom sportowy jest mnóstwo, ponieważ SPR Jarosław będzie beniaminkiem rozgrywek, a KPR Ruch Chorzów już w poprzednim sezonie należał do grona zdecydowanie słabszych ekip.

KAMIL KOZIOL

Lublinianie w czołówce

LEKKOATLETYKA AZS UMCS zajął wysokie miejsca w kilku klasyfikacjach 36. PZLA Mistrzostw Polski U23, które w weekend były rozgrywane w Lublinie

Akademyści zakończyli mistrzostwa na trzecim miejscu w klasyfikacji medalowej. Lublinianie wywalczyli sześć krążków. Trzy razy stawali na najwyższym stopniu podium. A to dało im trzecią lokatę w klasyfikacji medalowej jedynie za AZS Poznań i RLTL ZTE Radom, a przed klubami z Katowic i Wrocławia. Na 14 pozycji uplasował się za to Agros Zamość (złoto i srebro), a cztery miejsca niżej był AZS AWF Biała Podlaska (jedno złoto). Jeżeli chodzi o punktację klubową, to najlepszy okazał się AZS AWF Wrocław z dorobkiem 336 „oczek” w tym przypadku AZS UMCS musiał się zadowolić szóstą lokatą – 225 punktów. W trójce znalazły się jeszcze ekipy z: Krakowa – 296 oraz Poznania – 274. Jak wypadła reszta drużyn? Agros wywalczył 62 punkty, co dało zamościakom 17 miejsce. AZS AWF Biała Podlaska wywalczył za to 37 „oczek” i był 26.

Zawodnicy z naszych klubów w sumie wywalczyli dziewięć medali, a to dało nam drugą pozycję w klasyfikacji województw jedynie za mazowieckim (14 krążków, w tym pięć złotych i pięć srebrnych). Na najniższym stopniu podium znaleźli się lekkoatleci z Wielkopolski (pięć złotych, trzy srebrne i jeden brązowy medal). W klasyfikacji punktowej województw zakończyliśmy zmagania na dziewiątej pozycji z dorobkiem 324 „oczek”. Wygrało województwo mazowieckie – 663 przed dolnośląskim – 467 i małopolskim – 430.

(LUKISZ)

Paulina Guba bez finału w USA

LEKKOATLETYKA Czwórka Polaków wystąpiła w mityngu Diamentowej Ligi, który w niedzielę został rozegrany w amerykańskim Eugene. W tym gronie była Paulina Guba z AZS UMCS Lublin

Mistrzyni Europy w pchnięciu kulą nieźle zaczęła konkurs – od wyniku 17,47 metra. Niestety, w dwóch kolejnych próbach udało jej się poprawić zaledwie o kilka centymetrów. Drugie pchnięcie nie zostało uznane, a w trzecim reprezentantka Biało-Czerwonych mogła się pochwalić rezultatem 17,54. Ten wynik nie wystarczył jednak, żeby awansować do ścisłego finału konkursu. A ostatecznie trzeba było się pogodzić z ósmą lokatą. Zmagania wygrała Chinka Gong Lijiao – 19,79 m.

Oprócz Guby w niedzielnych zawodach wystąpili również: Piotr Lisek w skoku o tyczce, a także nasi kulomioci: Michał Haratyk i Konrad Bukowiecki. Największe powody do radości miał ten pierwszy, który zakończył zmagania na najniższym stopniu podium. Lisek pokonał poprzeczkę zawieszoną na wysokości 5,71 metra. Później atakował 5,81, ale trzykrotnie bez powodzenia. W efekcie, został sklasyfikowany na trzeciej pozycji. Najlepszy okazał się Amerykanin Sam Kendricks, który uzyskał 5,88 m.

Sporo działało się w konkursie pchnięcia kulą mężczyzn. Nasi zawodnicy nie odegrali jednak czołowych ról. Wygrał i to z niesamowitym wynikiem Brazylijczyk Darlan Romani. Najpierw pchnął na 22,46 m,



Paulina Guba jeszcze nie złapała najwyższej formy

FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS LUBLIN

a to oznaczało poprawienie rekordu Ameryki Południowej. Niedługo później jeszcze go wyśrubował na 22,55 m, a na koniec uzyskał 22,61 m i przy okazji może się też pochwalić nowym, najlepszym rezultatem w historii Diamentowej Ligi.

Z dwójki Biało-Czerwonych wyżej, bo na czwartym miejscu uplasował się Haratyk. W piątej kolejce pchnął 21,61 m. W sumie zaliczył pięć z sześciu prób i za każdym razem przekraczał 20

metrów, a trzykrotnie 21 metrów. Bukowiecki nie awansował do ścisłego finału i zakończył rywalizację

na dziewiątej pozycji. Zaliczył dwie próby na: 18,90 m i 19,28 m.

(LUKISZ)

ZAPROSZENIE DLA KOŁECZEK

Karolina Kołeczek może się czuć doceniona. Zawodniczka AZS UMCS Lublin osiąga ostatnio bardzo dobre wyniki. Przy okazji Janusza Kusocińskiego poprawiła swój rekord życiowy w biegu na 100 m przez płotki do 12,75 sekundy. Przy okazji wypełniła minima na: mistrzostwa świata w Dausze oraz na Igrzyska Olimpijskie w Tokio. Kolejną nagrodą było zaproszenie na mityng Diamentowej Ligi do Monaco. Zawody odbędą się 12 lipca, a 26-latką wystąpi w nich jako pierwsza w historii, polska płotkarka.

Puchar dla Hiszpanii

PIŁKA NOŻNA Przegrali pierwszy mecz, ale na koniec i tak okazali się najlepsi. Reprezentacja Hiszpanii wygrała mistrzostwa Europy do lat 21. W finale pokonała Niemcy 2:1

Drużyna trenera Luisa de la Fuente na początku młodzieżowego Euro delikatnie mówiąc nie zachwycała. Na dzień dobry przegrała z Włochami 1:3. Później była o włos od pożegnania się z turniejem. Pablo Fornals w 89 minucie spotkania z Belgią strzelił jednak na 2:1 i Hiszpania znowu mogła mieć nadzieje na awans. Ostatnie starcie fazy grupowej to już popis Daniego Ceballosa i jego kolegów. Po wygranej 5:0 z Polską drużyna trenera de la Fuente łatwo poradziła sobie w półfinale z Francją (4:1).

W finale szybko prowadzenie Hiszpanom dał Fabian Ruiz, który w siódmej minucie przymierzył do siatki tuż zza pola karnego. W 69 minucie znowu próbował Ruiz, ale bramkarz rywali zdołał odbić piłkę. Problem w tym, że pierwszy dopadł do niej Daniel Olmo i „podcinał” trafił na 2:0. Pogromcy Polaków mieli kolejne szanse. Była poprzeczka, czy minimalnie niecelny strzał Ruiza. W samej końcówce kontaktowe trafienie zaliczyli Niemcy, ale to wszystko na co było ich stać w niedzielny wieczór.

Co ciekawe, przed dwoma laty skład finału był identyczny, ale wówczas w Krakowie triumfowali nasi zachodni sąsiedzi (1:0).

(LUKISZ)

Hiszpania – Niemcy 2:1 (1:0)

Bramki: Ruiz (7), Olmo (69) – Amiri (88).

Hiszpania: Sivera – Martin, Nunez, Vallejo, Firpo, Ruiz (78 Merino), Roca, Olmo, Ceballos, Fornals (72 Mayoral), Oyarzabal (55 Soler).

Niemcy: Neubel – Klostermann, Tah, Baumgartl, Henrichs, Serdar (61 Neuhaus), Eggstein (79 Nmecha), Dahoud, Oztunali (73 Richter), Waldschmidt, Amiri.

Żółte kartki: Vallejo, Nunez, Sivera (Hiszpania). **Sędziował:** Srđjan Jovanović (Serbia).

Zwycięstwo na pożegnanie

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Lubelskiego Związku Piłki Nożnej wystąpiła w turnieju Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży o puchar im. Kazimierza Deyny. Drużyna Dariusza Bodaka zanotowała zwycięstwo oraz dwie porażki i zakończyła zmagania na miejscach 7-8

Nasz zespół podczas eliminacji w makroregionalnej grupie zajął drugą lokatę. Dzięki temu awansował do kolejnej fazy rozgrywek, którą uznaje się także za nieoficjalne mistrzostwa Polski U-14. Gospodarzami turnieju finałowego były: Babimost i Zbąszynek w województwie lubuskim. Reprezentacja LZPN trafiła do pierwszej grupy, w której za rywali miała ekipy z województw: śląskiego, podlaskiego i zachodniopomorskiego. Piłkarze trenera Bodaka przegrali z dwoma pierwszymi przeciwnikami po 1:2. Obie bramki zdobył Jakub Łukasiewicz z TOP 54 Biała Podlaska. W ostatnim spotkaniu pokonaliśmy ekipę zachodniopomorskiego związku 2:1, która potem awansowała do finału. Na listę strzelców wpisali

się: Dawid Tkacz z Górnika Łęczna i Marcel Złomańczuk z Motoru Lublin. – Szkoda dwóch pierwszych porażek, bo mogliśmy osiągnąć lepsze wyniki. Można powiedzieć, że w obu spotkaniach wcale nie byliśmy gorsi od rywali. Przeważaliśmy, mieliśmy swoje sytuacje, ale w jakiś sposób na koniec zawsze mecze wymykały nam się spod kontroli. I ostatecznie musieliśmy się pogodzić z dwoma porażkami – mówi Dariusz Bodak, który na co dzień jest szkoleniowcem czwartoligowej Lublinianki. – Szkoda, że nie udało się osiągnąć więcej, ale na pewno dla chłopaków to było ciekawe doświadczenie. Fajnie też, że pożegnaliśmy się z turniejem zwycięstwem – dodaje opiekun naszej drużyny. Zachodniopomorski związek



Reprezentacja Lubelskiego Związku Piłki Nożnej wystąpiła w turnieju finałowym Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży

FOT. DW

WYNIKI MECZÓW REPREZENTACJI LZPN

Lubelski ZPN – Śląski ZPN 1:2 (bramka Jakub Łukasiewicz) ● **Lubelski ZPN – Podlaski ZPN 1:2** (Jakub Łukasiewicz) ● **Lubelski ZPN – Zachodniopomorski ZPN 2:1** (Dawid Tkacz, Marcel Złomańczuk).

dotarł później do finału, w którym musiał jednak uznać wyższość województwa dolnośląskiego po porażce 1:4. (LUKISZ)

SKŁAD REPREZENTACJI LZPN

Jan Sobczuk, Marcel Złomańczuk, Olivier Jakubaszek, Kamil Mazur, Mikołaj Nasalski (wszyscy Motor Lublin), Igor Bartnik (Lublinianka Lublin), Jan Zawadzki, Jakub Wlazlik (obaj BKS Lublin), Dawid Tkacz, Szymon Zabłotny (obaj Górnik Łęczna), Adam Gałązka, Filip Koper, Kacper Szymanek (wszyscy Wisła Puławy), Kacper Ptasinski (AMPLUS Łuków), Jakub Łukasiewicz, Bartłomiej Matejek (TOP 54 Biała Podlaska), Marcin Błażda (Tomasovia Tomaszów Lubelski), Leonard Brykowski (Stal Poniatowa). **Trener:** Dariusz Bodak. **Asystent trenera:** Łukasz Harbuz. **Kierownik drużyny:** Arkadiusz Kozłowski.

Pojechali, a teraz odpoczną

ŻUŻEL To były ostatnie ligowe mecze przed dłuższą przerwą od jazdy. Na PGE Ekstraligę kibice będą musieli poczekać miesiąc. Wcześniej jednak do rywalizacji powrócą zespoły występujące w niższych ligach w Polsce

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Ten weekend nie obfitował raczej w niespodzianki w żużlowej elicie. Zgodnie z przewidywaniami, Fogo Unia Leszno nie dała szans forBET Włókniarzowi Częstochowa, wygrywając 57:33. Równie solidne łanie rywalom spuścili zawodnicy Betard Sparty Wrocław, którzy rozbili trully.work Stal Gorzów 58:32. Wyrównany niemal do samego końca był mecz Speed Car Motoru Lublin ze Stelmet Falubazem Zielona Góra. Ostatecznie jednak lublinianie przegrali 41:49. Pierwsze wyjazdowe zwycięstwo po 21 latach posuchy mogli świętować za to żużlowcy MRGARDEN GKM Grudziądz, którzy na Motoarenie pokonali Get Well Toruń 46:44.

Powoli do końca rozgrywek zmierzają już zespoły Nice 1. Ligi Żużlowej. W ten weekend rozegrano zaledwie dwa spotkania, z czego jedno zaległe. Car Gwarant Start Gniezno pokonał u siebie Unię Tarnów 49:41 w ramach 6. kolejki zmagania. Najlepiej wypadli Oskar Fajfer i Adrian Gała, którzy zdobyli po 10 punktów i po jednym bonusie. Równie zacięte było starcie Zdunek Wybrzeża Gdańsk z Lokomotivem



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

vem Daugavpils. Zwycięsko wyszli z niego zawodnicy z Trójmiasta, którzy pokonali rywali 47:43. Głównym motorem napędowym gdańszczan był zdobywca 14 punktów – Krystian Pieszczek.

W 2. Lidze Żużlowej zawodnicy skupili się jedynie na odrabianiu zaległości. Power Duck Iveston PSŻ Poznań pokonał Wilki Krosno 55:35. Najskuteczniejszym zawodnikiem w składzie triumfatorów był Marcin Nowak (13+2 pkt.), ale dużym wydarzeniem był też powrót do ściągania na żużlowym torze po rocznej przerwie Ro-

berta Miśkowiaka. Jeździec, który w przeszłości reprezentował pierwszoligowy KMŻ Lublin, zdobył 12 punktów. Dzień później PSŻ udzielił niesamowicie bolesnej, sportowej lekcji zawodnikom Speedway Wandy Kraków. Kompletnie zdominował rywalizację i wygrał aż 64:23. Tym razem na torze królował David Bellego (13+2 pkt.).

PGE EKSTRALIGA

10. kolejka: Fogo Unia Leszno – forBET Włókniarz Częstochowa 57:33 • Get Well Toruń – MRGARDEN GKM Grudziądz 44:46 • Be-

tard Sparta Wrocław – trully.work Stal Gorzów 58:32 • Speed Car Motor Lublin – Stelmet Falubaz Zielona Góra 41:49.

1. Unia	10	22	+120
2. Sparta	10	17	+66
3. Falubaz	10	13	+24
4. GKM	10	13	+13
5. Włókniarz	10	9	-52
6. Stal	10	8	-38
7. Motor	10	7	-38
8. GetWell	10	3	-95

26-28 lipca: Unia – Motor • Włókniarz – Get Well • Sparta – GKM • Falubaz – Stal.

NICE 1. LIGA ŻUŻLOWA

6. kolejka: Car Gwarant

Start Gniezno – Unia Tarnów 49:41 (zaległy mecz); **12. kolejka:** Zdunek Wybrzeże Gdańsk – Lokomotiv Daugavpils 47:43 • PGG ROW Rybnik – Car Gwarant Start Gniezno (7 lipca), Arged Malesa TŻ Ostrovia Ostrow Wielkopolski – Unia Tarnów (7 lipca).

1. ROW	10	17	+100
2. Start	9	15	+16
3. Unia	9	14	+16
4. Wybrzeże	10	10	-30
5. Ostrovia	9	10	-22
6. Lokomotiv	11	8	-49
7. Orzeł	10	7	-29

28 lipca: Unia – Wybrzeże • Orzeł – ROW • Start – Ostrovia.

2. LIGA ŻUŻLOWA

5. kolejka: Power Duck Iveston PSŻ Poznań – Wilki Krosno 55:35 (zaległy mecz); **9. kolejka:** Power Duck Iveston PSŻ Poznań – Speedway Wanda Kraków 64:23 (zaległy mecz).

1. PSŻ	10	22	+201
2. Bydgoszcz	9	18	+93
3. Kolejarz	7	12	+49
4. Wilki	10	8	-55
5. Piła	9	7	-54
6. Unia	8	3	-51
7. Wanda	7	0	-183

7 lipca: Piła – Kolejarz • Bydgoszcz – PSŻ • Wilki – Unia.

Po prostu najlepsi

ŻUŻEL Polscy młodzieżowcy zrobili to, co do nich należało i wykonali pierwszy krok w stronę obrony mistrzowskiego tytułu w Drużynowych Mistrzostwach Świata Juniorów

Biało-Czerwoni triumfowali w półfinale tej imprezy w Daugavpils. W kadrze na sobotnie zawody znalazł się Wiktor Lampart ze Speed Car Motoru Lublin. Przez ostatnie pięć lat Polacy nie mieli sobie równych w tej rywalizacji. W sumie na swoim koncie mają 11 złotych medali oraz po jednym srebrze i brązie. Ekipa prowadzona przez Rafała Dobruckiego na pewno jest też w gronie finalistów w tym sezonie. W półfinale w łotewskim Daugavpils Biało-Czerwoni byli bezdyskusyjnie najlepsi. Zgromadzili 49 punktów, a ich zdobycze rozkładały się w miarę po równo: komplet 15 punktów zapisał przy swoim nazwisku Dominik Kubera, 13 punktów

miał Bartosz Smektała, o jedno „oczko” mniej Maksym Drabik, a 9 punktów przywiózł do mety Wiktor Lampart. Z łotewskiego półfinału awans do finału w Manchesterze zapewnili sobie jedynie Polacy. Natomiast w tym samym czasie odbywały się także zawody w szwedzkiej Vetlandzie. Tam triumfowali Duńczycy (50 pkt.), a oprócz nich w najlepszej „czwórce” zameldowali się także Australijczycy (40 pkt.). Finał Drużynowych Mistrzostw Świata Juniorów w Manchesterze odbędzie się 12 lipca. Poza wspomnianymi trzema finalistami, na torze zobaczymy również gospodarzy – Brytyjczyków – z Robertem Lambertem w składzie. **(KYKU)**

Jak na lekcje, to do Leszna

Żużlowcy Fogo Unii Leszno po raz kolejny w tym sezonie pokazali, że potrafią jeździć po profesorsku. Podopieczni Piotra Barona rozbili w meczu rewanżowym 10. kolejki PGE Ekstraligi forBET Włókniarza Częstochowa 57:33. Goście spod Jasnej Góry nawet na chwilę nie zbliżyli się do swoich rywali.

Najskuteczniejszym jeźdźcą w ekipie „Byków” był Bartosz Smektała, który przywiózł do mety 13 punktów. Natomiast trener Marek Cieślak mógł liczyć niemal wyłącznie na jednego zawodnika – Leona Madsena. Duńczyk zapisał przy swoim nazwisku 11 punktów.

Pokazali klasę

KOLARSTWO Zawodnicy KM Champion zdominowali mistrzostwa Polski w trialu rowerowym, które odbyły się w Świdniku

Start gospodarzy okazał się perfekcyjny, bo świdniczanin wygrał we wszystkich kategoriach mistrzostw Polski. Tradycyjnie już klasą dla siebie był Karol Serwin, który od kilkunastu lat nie ma sobie równych w kraju w tej dyscyplinie sportu. Warto jednak zauważyć, że w Świdniku zaczynają rosnąć mu groźni rywale, bo trzecie miejsce zajął jego klubowy kolega, Fryderyk Dyc.

Na większych kołach najlepszy był inny z zawodników Championa, Michał Nowak. Tu również brąz przypadł reprezentantowi gospodarzy, Jakubowi Królowi. W klasyfikacji generalnej zajął on wprawdzie dopiero piąte miejsce, ale mistrzostwa miały formułę otwartą, dlatego mogli w nich wystąpić również cudzoziemcy. Do klasyfikacji generalnej krajowego czempionatu wyniki trzeciego Adama Erdelyia z Węgier i czwartego Jana Sokołowskiego z Ukrainy jednak nie były wliczane.

Najlepszym juniorem zo-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE KM CHAMPION ŚWIDNIK

stał inny świdniczanin, Krystian Chorębała, który odniósł bardzo przekonujące zwycięstwo. **(KK)**

Karol Serwin (w środku) wywalczył kolejny w swojej karierze tytuł mistrza Polski

Medalowe żniwo

WSPINACZKA SPORTOWA Lubelscy zawodnicy zakończyli w niedzielę trzydniową rywalizację na Mistrzostwach Polski w Tarnowie i w Krakowie

Mogą być zadowoleni ze swoich występów, bo przywieźli stamtąd kilka cennych medali. Domeną czołowych zawodników z Lublina są wyścigi na czas. Nic więc dziwnego, że to właśnie w tej konkurencji odnieśli największe sukcesy. Na najwyższym stopniu podium w rywalizacji kobiet stanęła Aleksandra Mirosław (dawniej Rudzińska) z KW Kotłownia. Ubiegłoroczna mistrzyni świata z Innsbrucka była wyraźnie lepsza od reszty stawki. Od pierwszego do ostatniego biegu uzyskiwała najlepsze czasy, a wynik 7.34 sek. z finału dał jej złoto. Druga była reprezentantka gospodarzy, czyli AZS PWSZ Tarnów, Aleksandra Kałucka, a trzecia Patrycja Chudziak z Pol-Inowex Skarpy Lublin. Medal dla Lublina w zmaganiach panów wywalczył za to Jan Tkaczyk ze Skarpy. Podopieczny Grzegorza Gajaszka uplasował się za reprezentantem Polski Marcinem Dzieńskim z tarnowskiego AZS PWSZ oraz Mikołajem Wróblewskim z MKS Tarnów. W boulderingu, czyli wspinaczce na trudność, lublinianie zdobywali medale w kategoriach młodzieżowych. Dwójka przedstawicieli Skarpy – Marcelina Matyjaszczyk i Olaf Malinowski – mogła się cieszyć z medali: odpowiednio brązowego i srebrnego.

„Kraźki” w prowadzeniu także zdobywali młodzieżowcy. Natalia Woś była druga wśród pań, a Olaf Malinowski wygrał w zmaganiach mężczyzn. Oboje reprezentują Pol-Inowex Skarpę Lublin. Podczas Mistrzostw Polski prowadzono również klasyfikację generalną trójboju, czyli połączonych wszystkich trzech konkurencji. W takim formacie wspinaczka sportowa zadebiutuje w przyszłym roku na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio. Wśród młodzieżowców trzecie miejsce w klasyfikacji pań zajęła Natalia Woś, a Olaf Malinowski był pierwszy w rywalizacji panów. **(KYKU)**

Multi Multi (1.07), godz. 14
1, 2, 4, 5, 13, 19, 21, 22, 37, 41, 43, 55, 57, 61, 64, 65, 71, 74, 78, 80. Plus 71.

Multi Multi (30.06), godz. 21.40
1, 2, 8, 22, 31, 32, 34, 35, 38, 42, 52, 53, 54, 58, 59, 61, 62, 64, 68, 75. Plus 62.

Mini Lotto (30.06)
2, 8, 10, 24, 28.

Ekstra Pensja (30.06)
4, 7, 15, 20, 21 – 2.

Ekstra Premia (30.06)
4, 5, 11, 13, 15 – 3.

Kaskada (1.07), godz. 14
1, 2, 3, 4, 7, 8, 9, 15, 17, 21, 22, 24.

Kaskada (30.06), godz. 21.40
1, 3, 4, 5, 7, 8, 10, 12, 13, 14, 15, 22.

Super Szansa (1.07), godz. 14
0, 3, 5, 8, 4, 0, 5.

Super Szansa (30.06), godz. 21.40
9, 1, 9, 5, 7, 8, 4.

Droga na Księżyc

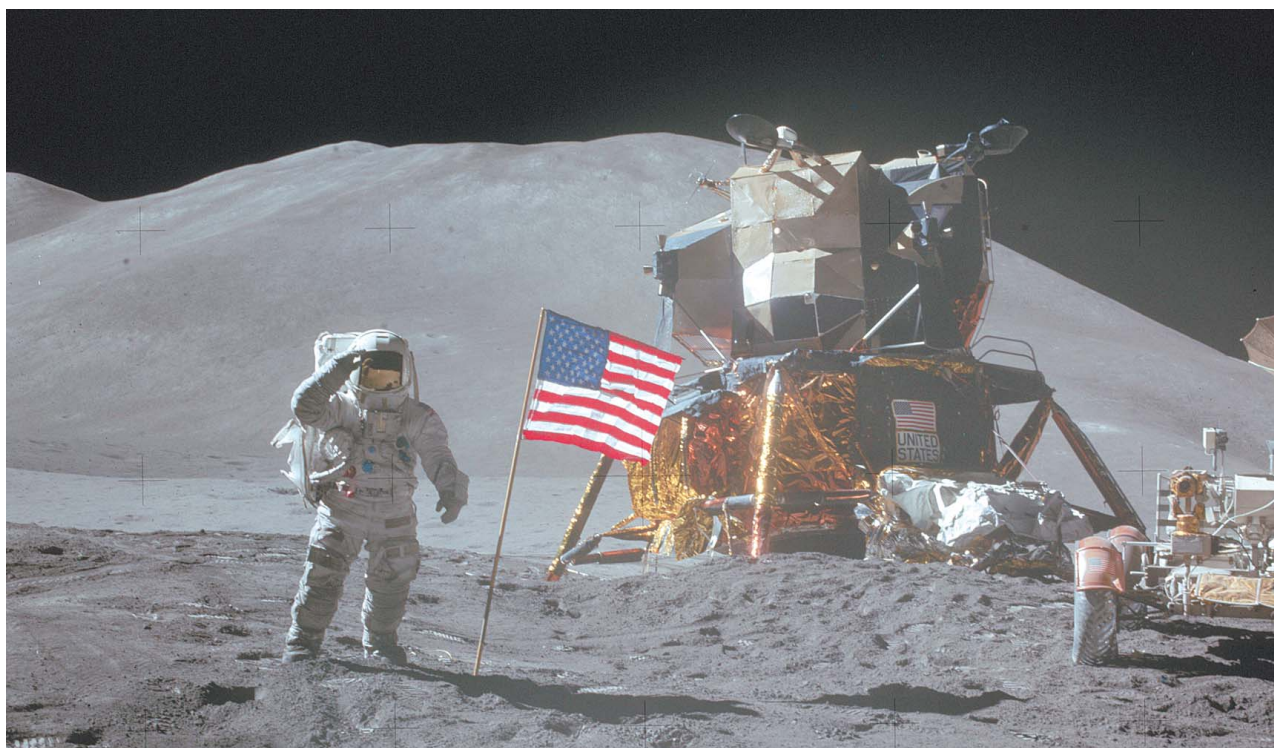
KOSMOS 20 lipca 1969 roku Neil Armstrong postawił stopę na Księżycu i powiedział: „To jest mały krok dla człowieka, ale wielki skok dla ludzkości”

Tego dnia ponad pół miliarda ludzi na całym świecie z zapartym tchem oglądało transmisję telewizyjną, śledząc przebieg misji Apollo 11. Kierowana przez astronautów: Neila Armstronga, Michaela Collinsa i Edwina „Buzza” Aldrina misja rozstrzygnęła zimnowojenny wyścig o podbój kosmosu i zrealizowała cel, jaki prezydent John F. Kennedy wyznaczył dla Stanów Zjednoczonych.

Z okazji 50. rocznicy lądowania człowieka na Księżycu, kanał National Geographic poświęcił kosmicznym tematом wszystkie wtorkowe wieczory w lipcu. Cykl zainauguruje dwugodzinny dokument „Apollo: droga na Księżyc”. Jego producentem wykonawczym i reżyserem jest znany filmowiec, Tom Jennings, który ma na swoim koncie nagrody Emmy i Peabody’ego („Katastrofa Challenger”, „Diana”).

Widzowie przebieg misji poznają oglądając telewizyjne i radiowe relacje z tamtych czasów, prywatne filmy, materiały NASA i nigdy wcześniej niepublikowane nagrania dźwiękowe. Nie będzie ani lektora, ani komentarza współczesnych ekspertów.

- Dokument „Apollo: droga na Księżyc” zabierze widzów do naziemnej sali kontroli lotów oraz domów astronautów i ich przyjaciół, którzy obserwowali z napięciem lot statku kosmicznego



- podkreśla Tom Jennings. - Cały świat zamarł na chwilę, a program Apollo natchnął nas optymizmem i wiarą, że wszystko jest możliwe, przepełnił radością i dumą.

W dokumencie będzie można zobaczyć fragmenty ponad 500 godzin materiałów filmowych, 800 godzin nagrań dźwiękowych i ponad 10 tysięcy zdjęć ilustrujących kulisy misji. Twórcy filmu wykorzystali nieznane szerokiej publiczności ujęcia z czarnych skrzynek statku kosmicznego Apollo, nagrania z centrum kontroli lotów, a także materiały z archiwów NASA.

Kompozytorem ścieżki dźwiękowej jest James Everingham z wytwórni Bleeding Fingers Music. Producentami nagrania są zdobywca Oscara, Złotego Globu, nagród Tony i Grammy, Hans Zimmer i nominowany do nagrody Emmy Russell Emanuel. W podkład dźwiękowy, składający się głównie z partii instrumentalnych, wkomponowano elektronicznie przetworzone dźwięki z misji kosmicznych z lat 60., m.in. odgłosy otwartych pasm częstotliwości radiowej misji Apollo, kosmicznego teleskopu Keplera czy sygnały pomiarów telemetrycznych wykonywanych przez satelitę Sputnik.

PREMIERA „Apollo: droga na Księżyc” we wtorek, 2 lipca, o godzinie 21 na kanale National Geographic.

kartka z kalendarza 2 lipca

1798

Napoleon Bonaparte zdobył Aleksandrię w Egipcie

1947

urodził się Karol Strasburger, polski aktor

1966

Francja przeprowadziła swoją pierwszą próbę atomową na atolu Mururoa

1980

premiera filmu „Czy leci z nami pilot?” w reżyserii Jima Abrahamsa

1985

wystrzelono europejską sondę kosmiczną Giotto przeznaczoną do zbadania Komety Halleya

1993

została założona Międzynarodowa Unia Biathlonowa (IBU)

2003

premiera filmu „Terminator 3: Bunt maszyn” w reżyserii Jonathana Mostowa

2:1

takim wynikiem zakończyło się finałowe spotkanie turnieju piłkarskiego Euro 2000 rozgrywanego w Belgii i Holandii. 2 lipca 2000 roku Francja pokonała Włochy